

CHIŃSKI SMOK POKAZAŁ PAZURY

Władze ChRL robią, co mogą, by odsunąć od siebie cień podejrzeń o celowe rozprzestrzenienie koronawirusa. USA wprost oskarżyły Chiny o doprowadzenie do pandemii, Australia domaga się zaś śledztwa ws. źródła koronawirusa. Tymczasem Światowa Organizacja Zdrowia ochroniła Chiny, przyjmując rezolucję, w której zapowiada, że przyjrzy się nie chińskiej, lecz ogólnoswiatowej reakcji na wybuch pandemii.

s.17

Czwartek
21/05/2020

cena **2,50** zł

#118 (2638)
NAKLAD 47 880
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

RAFAŁ TRZASKOWSKI
KANDYDAT Z PARADY RÓWNOŚCI s.5

Serwis
ANTYCOVID-19



Hipokrycy z PO atakują Szumowskiego

SKANDAL \ Politycy PO Sławomir Nitras i Marcin Kierwiński wywołali awanturę na wczorajszej konferencji wiceministra zdrowia Janusza Cieszyńskiego, atakując przy tym szefa resortu Łukasza Szumowskiego, że on i jego rodzina próbowali „wzbogacić się” na epidemii. Cieszyński w odpowiedzi pokazał SMS od Sławomira Neumanna z marca br. Znajomy pośła PO chciał zaoferować MZ maseczki bez odpowiednich certyfikatów.

s.3

POLSKA

s.3

Coraz bliżej normalności

Już w przyszłym tygodniu otwarte zostaną placówki wsparcia dziennego, takie jak domy pomocy, i zostanie podjęta decyzja o możliwym zniesieniu obowiązku zakrywania ust i nosa w miejscach publicznych. Od 1 czerwca prawdopodobnie będzie można też organizować wesela.

GOSPODARKA

s.8

CPK to szansa na wyjście z kryzysu

Podpisano polsko-brytyjskie porozumienie o współpracy przy budowie Centralnego Portu Komunikacyjnego. Chodzi o kredyt eksportowy. – Jeśli mamy wrócić do wzrostu sprzed pandemii, to nie możemy zrezygnować z takich inwestycji, jak CPK – uważa wicepremier Jacek Sasin.

ŚWIAT

s.6

Rozłam w partii Macrona

Partia La République en marche prezydenta Francji Emmanuela Macrona utraciła większość w parlamencie. Politycy, którzy w tym tygodniu opuścili partię, twierdzą, że oddaliła się ona od realizacji postulatów, które doprowadziły ją do wygrania wyborów w 2017 r.

POLSKA

s.4

CBA ma nowego szefa

Premier Mateusz Morawiecki powołał Andrzeja Stróznego (na zdjęciu) na szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Podjął też decyzję o powołaniu Daniela Karpety na zastępcę szefa CBA, a płk. Bartosza Jarmuszkiewicza – na zastępcę szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Cała trójka to doświadczeni funkcjonariusze służb specjalnych i mundurowych z wieloletnim stażem.

ISSN 2083-7119



9 772083 711043

21>

@21_05 kod 20837119 04_21_issn



KANIA \ Popis postów Platformy Kierwińskiego i Nitrasa przed Ministerstwem Zdrowia nie zaskoczył. W ich happeningu – jak zwykle – chodziło tylko o jątrzenie i rozbudzenie negatywnych emocji. Tym razem wokół ministra Szumowskiego.

s.2



LICHOCKA \ Nieudolność i ignorancja – to właściwe hasło Rafała Trzaskowskiego. I tylko front propagandowy mediów systemu III RP może dawać mu jakiegokolwiek szanse na wyprzedzenie innych konkurentów z opozycji. Bez nich jest bez szans.

s.2



\\ Poszukiwacz prawdy, jak poszukiwacz złota, mieszka w namiocie głodny i obdarty, musi przekopać góry piasku, zanim znajdzie grudek cennego kruszcu, a często nie znajdzie go wcale. \\

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Retoryczne pytanie

„Co żeście uczynili z tą naszą krainą?!”
– pyta Tusk, chociaż okres jego władzy minął.
Do zarzutów, którymi szermował codziennie, dorzuca ekologię, klimat i pandemię.
Suszą albo powodziami PiS także obciążą, a nawet końcem świata, jeśli jeszcze zdąży...
Ktoś w końcu mu odpowie, po polsku, nie rusku:
„Jest trudno, bo wciąż jeszcze sprzątamy... po Tusku”



POGODA

Czwartek 21.05 Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 04:32 ZACHÓD słońca 20:32
Imieniny obchodzą: Antioch, Donat, Donata, Jan, Krzysztof, Lena, Patern, Piotr, Polienkt, Przecław, Ryksa, Serapion, Symezjusz, Teobald, Tymoteusz, Wiktor, Wszenir

Gdańsk 13°C 5°C	Lublin 13°C 1°C
Katowice 16°C 6°C	Kraków 15°C 3°C
Łódź 14°C 5°C	Poznań 16°C 6°C
Warszawa 15°C 5°C	Wrocław 17°C 6°C

Piątek 22.05 Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 04:30 ZACHÓD słońca 20:34
Imieniny obchodzą: Dorian, Emil, Helena, Jan, Julia, Krzesław, Kwitoria, Marcin, Roma, Roman, Ryta, Wiesław, Wiesława, Wisława

Gdańsk 13°C 7°C	Lublin 13°C 4°C
Katowice 17°C 9°C	Kraków 15°C 6°C
Łódź 14°C 8°C	Poznań 17°C 11°C
Warszawa 16°C 9°C	Wrocław 17°C 11°C

BARTOSZ BARTCZAK

Celny strzał USA

Wydawało się, że w wizerunkowej rywalizacji amerykańsko-chińskiej epidemia koronawirusa będzie ciosem dla USA. Chińczycy poradzili sobie z nią dużo lepiej niż Amerykanie. Ale ci drudzy właśnie oddali celną salwę w tej propagandowej wojnie. Chodzi o poparcie dla Tajwanu w staraniach, by Światowa Organizacja Zdrowia przyznała temu państwu status obserwatora przy Światowym Zgromadzeniu Zdrowia, najwyższym organie decyzyjnym WHO. Jeśli kraj ten trafi do WHO, prestiż Chin, które na wszelkie sposoby próbują temu zapobiec, zostanie mocno nadwątlony. Ponadto wiedza Tajwańczyków na temat rozprzestrzeniania się koronawirusa jest dla Chin groźna. Jeśli zaś Tajwan nie zostanie przyjęty, wzmocniona zostanie amerykańska narracja, że WHO chodzi na pasku Chin, których zaniedbania kryje.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Kłopotliwy sukces Europy Środkowej

Gazety zachodnie pełne są pochwał dla Niemiec i Angeli Merkel, jak dobrze radzą sobie tam z koronawirusem. Owszem, radzą sobie lepiej niż USA, Wielka Brytania, Włochy, Francja czy Hiszpania, ale statystyki zachorowań oraz zgonów i tak mają zdecydowanie gorsze niż kraje Europy Środkowej. Ale tych nikt nie pochwali. Te mogą liczyć tylko na osobliwe komentarze, jak ten z amerykańskiej gazety, jakoby środkowoeuropejskie rządy, świadome słabości swoich systemów opieki zdrowotnej, musiały jak najszybciej wprowadzić obostrzenia, i dzięki temu się uratowały. To protekcyjne podejście, typowe dla wielu środowisk opiniotwórczych na Zachodzie, którym przez gardło nie przejdzie, że coś w tej części Europy zadziałało lepiej niż w „centrum cywilizacji”. Zgoda, nasze systemy opieki zdrowotnej mają wiele wad, ale widać, że te na Zachodzie też. To, dlaczego Polsce, Czechom, Słowacji, Węgrom, Rumunii, Chorwacji, krajom bałtyckim itd. na razie idzie tak dobrze, wynika ze splotu wielu czynników, wśród których są także te, że wbrew pozorom mają już całkiem sprawne państwa i zintegrowane społeczeństwa. Świat się zmienił, ale część elit zachodnich tkwi mentalnie w poprzedniej epoce.

Dorota
KaniaChamstwo
w butach polityki

Wczoraj swoisty popis dali przed gmachem Ministerstwa Zdrowia posłowie Platformy Obywatelskiej Sławomir Nitras i Marcin Kierwiński. „Szoł” w wykonaniu owych panów nie zaskoczył – miało być głośno, a że bez sensu, to kogo to obchodzi? News poszedł w świat i już. W tym happeningu chodziło o rozbudzenie negatywnych emocji, tym razem wokół ministra Łukasza Szumowskiego. Poseł Nitras wielokrotnie już zabłysnął w tej dziedzinie, wystarczy przeczytać sejmowe stenogramy. Teraz jednak Platforma ma kłopot – po raz kolejny z powodu swojego kolegi Sławomira Neumanna, który pytał w SMS-ie do wiceministra Janusza Cieszyńskiego o certyfikaty do maseczek jednorazowych: „Czy macie jakieś przyspieszone procedury robienia certyfikatów [...], znajomy mnie pytał, bo może ściągnąć [...] duże ilości i szybko”. Ani Sławomir Nitras, ani Marcin Kierwiński nie chcieli się do tego odnieść, za to jak zwykle robili dużo hałasu. Zachowują się niemal identycznie jak ich były lider Donald Tusk: chcą jątrzyć i wywoływać wojny z przeciwnikiem, co – jak już pokazała historia – wywoła odwrotny efekt do zamierzonego. Zyskają ich rywale, a oni sami znajdują się w skansenie złośliwych politycznych gnomów.

Joanna
LichońskaNieudolność
i ignorancja

Rafał Trzaskowski rozpoczyna właśnie zwięzanie jednej z głównych arterii stolicy – w imię walki z kierowcami. Elektorat, który go wybrał, już płaci za tę decyzję horrendalnymi podwyżkami opłat za wywóz śmieci, spodziewa się też droższego parkowania. Trzaskowskiemu udało się nie spełnić 55 z 59 obietnic wyborczych i zademonstrować kompletną nieudolność w rządzeniu miastem. Najbardziej widoczne było to podczas awarii oczyszczalni Czajka. Najpierw ukrywał informację o niej, potem jako jedynym pomysłem było zrzucanie szamba do Wisły. Dopiero rząd przyszedł stolicy z pomocą. Nieudolność i ignorancja – to właściwe hasła Trzaskowskiego. Warszawiaci wciąż czekają na zaświadczenia o możliwości przekształcenia użytkownika wieczystego we własność, a władze miasta nadal łupią ich wysokimi opłatami. Teraz Trzaskowski nie umie zorganizować szybkiego rozpatrzenia wniosków o mikropożyczki, gdy w innych miastach przedsiębiorcy już dostali pieniądze. Tłumaczy się, że... w Warszawie jest dużo firm. W tej sytuacji tylko agresja odwracająca uwagę od jego nieudolności i front propagandowy mediów systemu III RP może dawać mu jakiejkolwiek szanse na wyprzedzenie innych konkurentów z opozycji.



PRZEZ KRYZYS SUCHĄ STOPĄ

EKONOMIA \ „Z 28 proc. do 8 proc. spadł odsetek firm planujących zwolnienia. Z 67 proc. do 49 proc. zmalał odsetek firm doświadczających spadku sprzedaży (badanie IBRIŚ, 12–14 maja)” – napisał wczoraj prof. Norbert Maliszewski, szef Centrum Analiz Strategicznych.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 21 MAJA 2020

3

SKANDAL \ Opozycja zakłóciła briefing prasowy przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia

Polityk PO chciał załatwić znajomemu certyfikaty na maseczki

Himalaje hipokryzji zdobyte! Politycy PO Sławomir Nitras i Marcin Kierwiński wywołali awanturę na wczorajszej konferencji wiceministra zdrowia Janusza Cieszyńskiego, atakując przy tym szefa resortu Łukasza Szumowskiego, że on i jego rodzina próbowali „wzbogacić się” na epidemii. Cieszyński w odpowiedzi pokazał SMS od Sławomira Neumanna z marca br. Znajomy posła PO chciał zaoferować MZ maseczki bez odpowiednich certyfikatów.

Jan Przemyski

Po wypaleniu się sporu dotyczącego wyborów prezydenckich naczelni awanturnicy opozycji postanowili znaleźć nowe paliwo do prowadzenia konfliktu politycznego. Okazał się nim artykuł w mediach krytycznych wobec rządu, w którym ujawniono w tonie sensacji, że brat ministra Łukasza Szumowskiego pośredniczył w transakcji skutkującej zakupem przez resort zdrowia maseczek ochronnych niespełniających wymaganych norm. Co więcej, dostawcą produktu miał być „bliski



Minister zdrowia Łukasz Szumowski oraz rzecznik resortu Wojciech Andrusiewicz w drodze na konferencję prasową. Mimo że od dwóch miesięcy ciężko pracują, totalna opozycja nie ustaje w kłamliwych atakach na rząd
| fot. Radek Pietruszka/PAP

znajomy” ministra zdrowia. Szybko okazało się, że zamówienie przebiegało zgodnie z obowiązującymi procedurami, a „bliski znajomy” to instruktor narciarstwa, z którego usług Szumowski korzystał kilka lat wcześniej. Opozycja postanowiła wycisnąć maksimum kapitału politycznego z tej sprawy. Po zakończeniu wczorajszej konferencji wiceministra

zdrowia Janusza Cieszyńskiego, poświęconej aktualnej sytuacji epidemicznej w kraju, posłowie Sławomir Nitras i Marcin Kierwiński wręcz siłą zmusili go do powrotu przed kamery i odpowiedzi na ich pytania. Jednocześnie nieustannie zarzucali ministrowi Szumowskiemu, że on i jego rodzina chcieli „wzbogacić się” na sytuacji związanej z koronawirusem.

– Jak można zarabiać na epidemii w czasie, gdy lekarze walczą o to, żebyśmy przetrwali?! Jak można być tak podłym człowiekiem i wykorzystywać tę sytuację do własnych interesów?! – krzyczał Sławomir Nitras. – Wy powinniście być święci, powinniście być jak żona Cezara. Polacy wam wierzyli, a w tym samym czasie pan odbierał telefony od brata ministra Szumowskiego, od pana narciarza i kupował maseczki za 5 mln zł, które są do niczego niepotrzebne – żołądkował się.

Z kolei Kierwiński wymachiwał stertą papierów podpisaną na stronie tytułowej „Ustawa Czyste Ręce”. – Ta ustawa miała uniemożliwiać przepisywanie majątków na żony, dzieci. Pan poseł Kaczyński, premier Morawiecki mówili, że za kilka miesięcy będzie przyjęte. Tak się nie stało – grzmiał polityk PO.

W odpowiedzi na ten spektakl wiceminister zdrowia wyjął telefon i pokazał SMS z marca, którego nadawcą był poseł ugrupowania Borysa Budki – Sławomir Neumann. O odczytanie wiadomości wiceszef resortu zdrowia poprosił Sławomira Nitrasa. Ten jednak nie mógł, bo... „nie miał przy sobie okularów”.

– Tutaj jest SMS od pana Sławomira Neumanna

z 16 marca. „Cześć, tu Sławomir Neumann, tak, z PO [emotikon], mam pytanie. Czy macie jakieś przyspieszone procedury robienia certyfikatów na maseczki jednorazowe? Znajomy mnie pytał, bo może ściągnąć w normalnych cenach duże ilości i szybko, ale ten producent (Chiny) nie jest certyfikowany. Tutaj powiedzieli mu, że taka procedura trwa ok. 70 dni. Pozdrawiam” – odczytał Janusz Cieszyński.

W odpowiedzi na tę wiadomość wiceminister zdrowia skierował polityka PO na oficjalną ścieżkę i wysłał adres mejlowy, na który miała przyjść oferta. – Każda osoba, która zgłosiła się z chęcią pomocy do Ministerstwa Zdrowia, była przekierowywana na taką samą ścieżkę – zapewnił Cieszyński.

Głos w sprawie zabrał też główny zainteresowany, Sławomir Neumann, który opublikował na Twitterze wpis. „Niestety, na mejla od przedsiębiorcy nie było żadnej odpowiedzi. Sam przeprowadził proces uzyskania atestu. Uzyskał ten atest po 30 dniach. Do dzisiaj nikt z rządu nie był zainteresowany zakupem atestowanych maseczek. Procedury uzyskiwania atestów także nie zostały udrożnione” – możemy przeczytać na profilu polityka PO.

Wkrótce zniesienie kolejnych obostrzeń

KORONAWIRUS \ Już w przyszłym tygodniu otwarte zostaną placówki wsparcia dziennego, takie jak domy pomocy, i zostanie podjęta decyzja o możliwym zniesieniu obowiązku zakrywania ust i nosa w miejscach publicznych. Od 1 czerwca prawdopodobnie będzie też można organizować standardowe wesela. Niewykluczone również, że w pierwszej połowie następnego miesiąca nastąpi ostatni etap odmrażania gospodarki i do pracy wrócą kina, teatry, solaria czy salony masażu.

Wraz ze spadkiem liczby chorych, a wzrostem wyleczonych z koronawirusa rząd znosi kolejne obostrzenia. Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że z COVID-19 wyzdrowiało w kraju ponad 8 tys. osób. Z tego powodu już kilka resortów ogłosiło szybki powrót poszczególnych elementów gospodarki do funkcjonowania.

– Powoli wracamy do nowej normalności w dobie epidemii koronawirusa. Przed

nami kolejny etap – umożliwienie otwarcia placówek dziennego pobytu – podał wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Paweł Wdówik. Jak zapowiedział, ośrodki te zostaną ponownie otwarte już 25 maja. – Działalność będą mogły wznowić placówki wsparcia dziennego, dzienne domy i kluby seniora, domy pomocy, środowiskowe domy samopomocy i warsztaty terapii zajęciowej – uszczegółowił wiceszef resortu rodziny.

Do normalności powinny również wrócić ośrodki edukacyjne. – Od przyszłego roku szkolnego już wszystko powinno wrócić, miejmy nadzieję, do normalności – powiedział w radiowej Jedynce rzecznik rządu Piotr Müller. Wkrótce obostrzenia mogą też przestać dotyczyć noszenia maseczek lub zakrywania ust i nosa w inny sposób w miejscach publicznych. – W przyszłym tygodniu jeszcze będziemy musieli zakrywać usta i nos w otwar-

tej przestrzeni, a decyzję o ewentualnym zniesieniu tego obowiązku podejmie my najwcześniej w połowie przyszłego tygodnia – ogłosił minister resortu Łukasz Szumowski w Radiu Plus.

Jak wskazują informacje z Ministerstwa Rozwoju, niedługo zostaną zniesione również obostrzenia dotyczące organizacji wesel. Przyjęcia z okazji zawarcia małżeństwa bez ograniczeń co do liczby uczestniczących w nich osób będą się mogły

odbywać najprawdopodobniej od początku czerwca.

– Miejmy nadzieję, że od 1 czerwca będziemy mogli odmrażać – w czwartym etapie – kolejne branże, wśród nich również ślubną – podkreśliła wiceminister rozwoju Olga Semeniuk. Na możliwość otwarcia czekają jeszcze m.in. siłownie, baseny, kina, teatry, solaria czy salony masażu. Nie podano jeszcze dokładnej daty rozpoczęcia tego etapu.

.....
Maria Kobylńska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18

TV/MOTO

19

SPORT



PAPIEŻ FRANCISZEK DO POLAKÓW

KOŚCIÓŁ \ Jan Paweł II, pasterz wielkiej wiary, lubił w modlitwie powierzać Panu Bogu Kościół i całą ludzkość. Wybierając zawołanie biskupie „Totus Tuus”, pokazał, że w trudnych chwilach powinniśmy się zwracać do Matki Bożej – powiedział wczoraj papież Franciszek.

KAMPANIA \ Trzaskowski na celowniku Kosiniaka-Kamysza oraz Hołowni

W opozycji zaczyna wrzeć

Coraz bardziej zaciekle staje się walka pomiędzy trzema opozycyjnymi kandydatami na prezydenta RP. Nowy kandydat PO/KO Rafał Trzaskowski zaczyna się stawiać głównym celem ataków rzekomo niezależnego Szymona Hołowni oraz lidera ludowców Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Adrian Siwek

Małgorzata Kidawa-Błońska pod koniec swojej kampanijnej kariery nie była już traktowana jako poważne zagrożenie. Wszystko wskazywało na to, że walka o drugie miejsce i awans do drugiej tury wyborczej rozegra się między liderem PSL Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem a Szymonem Hołownią.

Na razie wydaje się, że wymiana kandydata przez PO/KO była dobrym pomysłem. Najnowsze sondaże wskazują, że możliwe jest, iż Rafałowi Trzaskowskiemu uda się odrobić straty spowodowane przez Małgo-

rzatę Kidawę-Błońską i wyprzedzi on Hołownię oraz Kosiniaka-Kamysza w wyborczym wyścigu.

– Będę rywalizował z kandydatem PO Rafałem Trzaskowskim, ale nie przez hejt, nienawiść, opluwanie, lecz przez swój program i aktywność – zapowiedział w Polsce News Władysław Kosiniak-Kamysz. – Jestem w tym maratonie wyborczym od listopada, więc – mogę tak powiedzieć – jestem weteranem tej walki prezydenckiej. Kandydaci się zmieniają, ja jestem pewien swojego sukcesu – nie krył.

Szymon Hołownia w programie „Rzecz o polityce” dla tv.rp.pl przekonywał natomiast, że miejsce partii politycznych, niezależ-



Startowanie Rafała Trzaskowskiego jest większym zagrożeniem dla Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza niż dla samego Andrzeja Dudy

| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

nie od tego, czy jest to PO, czy PSL, jest w Sejmie, natomiast prezydent powinien być bezpartyjny. – Platforma, z całym szacunkiem dla wielu wspierających ludzi, którzy tam są, od pięciu lat wszystko, co buduje, buduje na jednym hasle: „Odsuniemy od władzy PiS”. A jak do tej pory od 2015 r. przegrała z nim pięć wyborów – powiedział Hołownia.

– Te wzajemne ataki będą coraz częstsze. Pamiętajmy, że cała ta trójka ma podobny, zbliżony elektorat, który niegdyś był w pełni zagospodarowany przez pana Donalda Tuska, a teraz został rozparcelowany pomiędzy tę trójkę. Przypuszczam, że startowanie Rafała Trzaskowskiego jest większym zagrożeniem dla Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza niż dla samego Andrzeja Dudy. Te ataki będą się raz po raz pojawiać. Pytanie, który sztab będzie inteligentniej przygotowywał odpowiedzi na pewne zaczepki. Pamiętajmy bowiem, że liberalny elektorat też nie lubi kołtuństwa ani awantury – mówi „Codzienniej” dr Bartosz Rydliński, politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

CBA ma nowego szefa

SŁUŻBY \ Premier Mateusz Morawiecki powołał Andrzeja Stróżnego na szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Podjął też decyzję o powołaniu Daniela Karpety na zastępcę szefa CBA, a płk. Bartosza Jarmuszkiewicza – na zastępcę szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Andrzej Stróżny od lutego sprawował funkcję p.o. szefa CBA. Jego czteroletnia kadencja jako pełnoprawnego szefa służby zaczęła jednak biec w maju. – Nowy szef CBA Andrzej Stróżny to doświadczony funkcjonariusz służb specjalnych i mundurowych z wieloletnim stażem. Jest absolwentem prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 1992 r. służył w policji, m.in. pełnił funkcje kierownicze w wydziale do walki z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu, w tym w pionie zabójstw – chwalił Stróżnego w wypowiedzi dla PAP rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

Od 2006 r. Stróżny pełnił służbę w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kierował departamentami: postępowania karnych, przeciwdziałania korupcji i przestępczości zorganizowanej oraz zwalczania przestępczości zorganizowanej. W latach 2008–2015 pracował jako ekspert w pionie zwalczania terroryzmu oraz pionie kontrwywiadu.

Jak informował Żaryn, nowy szef CBA w grudniu 2015 r. objął stanowisko dyrektora delegatury ABW w Katowicach. Służbę w ABW zakończył w stopniu pułkownika. W czasie pełnienia służby był wielokrotnie nagradzany państwowymi odznaczeniami.

Nowy zastępca Stróżnego, Daniel Karpeta, ukończył prawo oraz studia podyplomowe na kierunku zarządzanie bezpieczeństwem ekonomicznym państwa. Od 2007 r. jest funkcjonariuszem Biura. W CBA pełnił m.in. funkcje kierownicze, ostatnio kierował departamentem operacyjno-sledczym. Żaryn zaznaczył, że premier odwołał jednocześnie dotychczasowego wiceszefa CBA Grzegorza Ocieczka.

Z kolei płk Bartosz Jarmuszkiewicz, powołany przez premiera na zastępcę szefa ABW, służył w tej agencji pełni od 2002 r., wcześniej (od 1997 r.) pracował w Urzędzie Ochrony Państwa. Był m.in. dyrektorem Centralnego Ośrodka Szkolenia i Edukacji ABW w Emowie pod Warszawą.

Szefów służb specjalnych powołuje premier po zaopiniowaniu ich przez prezydenta, rządowe Kolegium ds. Służb Specjalnych i sejmową komisję ds. służb specjalnych. Dla powołania lub odwołania zastępców szefów służb wystarczy opinia sejmowej komisji. Opinie nie są dla premiera wiążące.

(pt, PAP)

Prezydent traci w sondażach

WYBORY \ Przystąpienie do stawki kandydatów Rafała Trzaskowskiego znacznie zmieniło sondaże przedwyborcze. Dzisiaj już praktycznie żaden z nich nie wskazuje na zwycięstwo urzędującego prezydenta w I turze. Pod znakiem zapytania staje nawet zwycięstwo kandydata PiS.

Wczoraj ukazał się sondaż prezydencki dla witryny wPolityce.pl. Oddanie głosu na Andrzeja Dudę deklaruje 41 proc. badanych, co oznacza spadek o 8 pkt proc. w stosunku do poprzedniego sondażu przeprowadzonego przez Social Changes. Drugie miejsce zajmuje kandydat Koalicji Obywatelskiej Rafał Trzaskowski z poparciem 21 proc. respondentów. W poprzednim badaniu zleconym przez wPolityce.pl ówczesna kandydatka na prezydenta Małgorzata Kidawa-Błońska zebrała jedynie 5 proc. poparcia.

Łeb w łeb z Trzaskowskim idzie jednak Szymon Hołownia, na którego głos chce oddać 18 proc. respondentów. Wszystko wskazuje na to, że największym przegranym w związku ze zmianą terminu wyborów jest na razie Władysław Kosiniak-Kamysz, który

w badaniach stracił 5 pkt proc. – dzisiaj ma zaledwie 7 proc. poparcia. Za nim znajdują się kandydat Konfederacji Krzysztof Bosak i europoseł Lewicy Robert Biedroń, mają oni odpowiednio 6 i 5 proc. głosów. Reszta kandydatów zbiera śladowe poparcie.

Wszystko to oznacza jednak, że anty-PiS łącznie ma dzisiaj poparcie rzędu 50 proc. Co więcej, znacznie wzrosła deklarowana frekwencja – z 45 do 65 proc.

Badanie dla wPolityce.pl zostało zrealizowane metodą CAWI w dniach 11–18 maja. Przeprowadzono je na ogólnopolskiej reprezentatywnej (pod względem: płci, wieku, wielkości miejsca zamieszkania) próbie Polaków. W badaniu wzięły udział 1062 osoby.

(jal)



40 MLN ZŁ DLA KÓŁ

USTAWA \ Prezydent podpisał nowelę ustawy o kołach gospodyń wiejskich – poinformowała Kancelaria Prezydenta RP. Ustawa umożliwi w tym roku dofinansowanie kół kwotą 40 mln zł.



PSZCZOŁY NA WZROST PŁONÓW

PRZYRODA \ Rolnicy i pszczelarze powinni ze sobą współpracować, by nie szkodzić pszczołom poprzez nieodpowiednie stosowanie środków ochrony roślin – powiedział wczoraj minister rolnictwa.

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę mającą chronić ofiary przed różnymi formami przemocy domowej. Poparły ją wcześniej wszystkie kluby parlamentarne. Z decyzji prezydenta zadowoleni są zarówno rząd, jak i lewica, a nawet organizacje feministyczne.

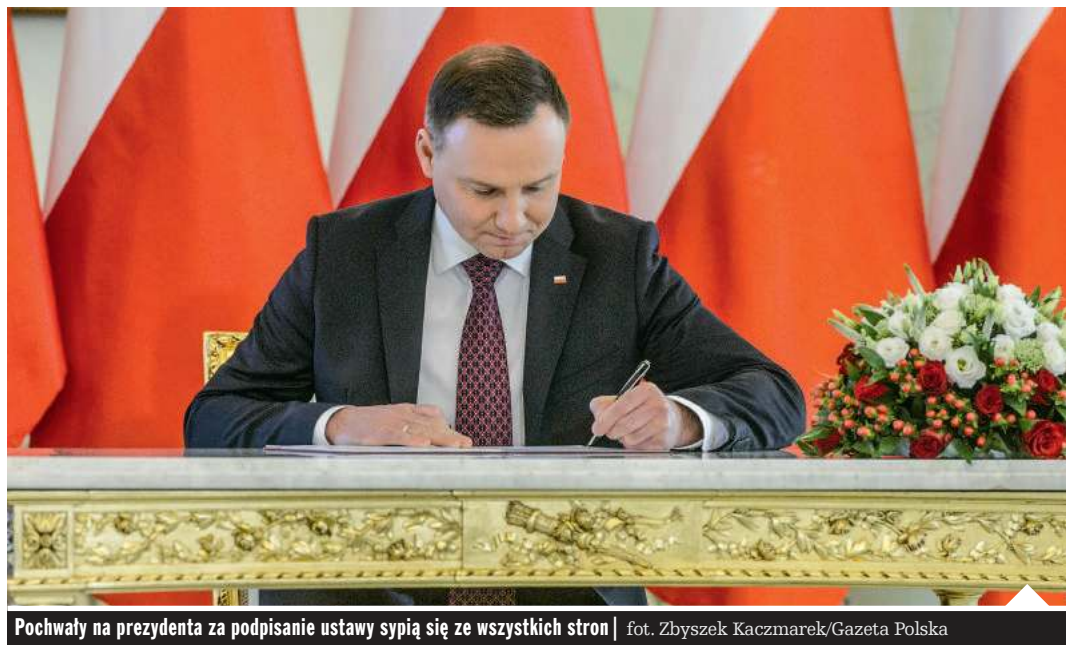
Maria Kobylińska

Tak zwaną ustawę antyprzemocową – a właściwie nowelizację Kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw – przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości. 30 kwietnia uchwalił ją Sejm, wczoraj podpisał prezydent. Ustawa zacznie obowiązywać po sześciu miesiącach od jej ogłoszenia.

Nowe przepisy pozwolą na natychmiastową izolację sprawcy przemocy domowej. Po wejściu ustawy w życie ofiara nie będzie musiała już uciekać z domu. To sprawca zostanie zmuszony do opuszczenia mieszkania oraz zostanie zakaz zbliżania się do osoby, którą prześladowa. Nakaz opuszczenia domu przez oprawcę będzie

LEGISLACJA \ Kobiety i dzieci będą lepiej chronione przed przemocą domową

Lewica tylko gadała, Ziobro i Duda zrobili



Pochwały na prezydenta za podpisanie ustawy sypią się ze wszystkich stron | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

obowiązywał przez 14 dni, jednak na wniosek ofiary sąd będzie mógł przedłużyć ten okres.

Dzięki takim rozwiązaniom, co podkreślał w parlamencie minister sprawie-

dliwości Zbigniew Ziobro, będzie można lepiej chronić ofiary przemocy domowej. A jak się okazuje, agresja wobec domowników nie jest w Polsce zjawiskiem rzadkim. Tygodnik „Do Rzeczy”

podaje, że według policyjnych statystyk rocznie niemal 250 tys. osób bywa dotkniętych lub narażonych na przemoc w domu.

– Najczęściej ofiarami przemocy domowej padają osoby

najsłabsze: dzieci i kobiety. Rządy liberalne, rządy lewicowe przez wiele lat miały okazję zrobić w tej sprawie wiele, aby dowieść, że za słowami idą czyny. [...] A to właśnie my przedstawiliśmy konkretne rozwiązanie, które jest odpowiedzią na te dramaty – mówił minister Ziobro.

Pochwały na prezydenta za podpisanie ustawy sypią się ze wszystkich stron. Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu z PO, na konferencji prasowej podkreślała znaczenie ustawy w dobie pandemii, kiedy w mieszkaniu są zamknięte kobiety i dzieci ze swoimi oprawcami. Wtórowała jej przewodnicząca Inicjatywy Polskiej Barbara Nowacka. Stwierdziła, że prezydent na koniec kadencji zrobił „coś przyzwoitego”.

– Jestem zadowolona z tego, że prezydent podpisał tę nowelizację ustawy. Mam nadzieję, że przepisy będą stosowane w praktyce, pomogą ofiarom przemocy i dadzą poczucie sprawiedliwości, sprawią, że to nie ofiara będzie musiała uciekać, ale z mieszkania zniknie sprawca – mówi „Codziennej” Urszula Nowakowska, prezes feministycznej fundacji Centrum Praw Kobiet.

Kandydat z parady równości

„GAZETA POLSKA” \ O cywilizacyjnych zagrożeniach, jakie niesie za sobą wybór na głowę państwa polskiego kandydata KO i prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, pisze we wczorajszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Piotr Lisiewicz. Autor podkreśla, że prezydent stolicy postrzegany jest jako lider w realizowaniu postulatów LGBT w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

„Kraj, gdzie promowane są szkoły, w których nastoletni geje swobodnie całują się publicznie. Głowa państwa patronuje »mszom« odprowadzającym przez osobnika w tęczowym ornatcie lub z durszlakiem na głowie. Strażnicy pilnujący praw LGBT są w każdej szkole, a edukacja »równościowa« wprowadzana jest od przedszkola. Dorosłych reedukuje się w Tramwajach Różnorodności. Takiej Polski możemy się spodziewać, gdyby Rafał Trzaskowski wygrał wybory prezydenckie” – czytamy w artykule „Kandydat z parady równości. Durszlakowe msze, sadomaso i pocałunki gejów w szkołach”, z którym Czytelnicy

mogą się zapoznać w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” z 20 maja br. „Jako prezydent stolicy postrzegany jest on bowiem jako lider w realizowaniu postulatów LGBT w całej Europie Środkowo-Wschodniej” – pisze Piotr Lisiewicz. „Gdy tylko Trzaskowski został prezydentem stolicy, swoim zastępcą zrobił Pawła Rąbieję, co miało przyczynić się do osławiania Polaków z postulatami LGBT. Rąbiej bowiem demonstracyjnie zamieszcza w internecie zdjęcia, jak leży w łóżku ze swoim partnerem albo jak się z nim publicznie całuje” – dodaje autor.

„Ta ostentacja pojawiła się też w szkołach. Jak in-

formował 31 maja 2019 r. portal Oko.Press, ówczesny maturzysta Dominik Kuc przepytął uczniów i uczennice z tolerancji w warszawskich szkołach. W ankiecie uczniowie odpowiadali na 23 pytania dotyczące m.in. »akceptacji dla czułości między jedнопłciowymi parami na terenie szkoły (przytulanie, całowanie, trzymanie się za ręce)« czy »zwracania się pracowników szkoły imieniem preferowanym do osób transpłciowych«. Uczeń pytał też, jak nauczyciele reagują na homofobiczne żarty” – czytamy. Jak podkreśla autor, partnerem akcji ucznia była Kampania Przeciw Homofobii, a patronatem objął ją Rafał Trzaskowski. „Okazało się, że tylko mniejszość szkół, bo 42 z nich, zasłużyły na dyplomy równości, które wręczył ich przedstawicielom Trzaskowski. Na czele znalazły się 1. Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Jam Sa-cheba Digvijay Sinhji oraz Wielokulturowe Liceum Humanistyczne im. Jacka Kuronia” – czytamy dalej. Całość w środowej „Gazecie Polskiej”.

.....
Paweł Tunia

Grodzki zluzuje w przyszłym tygodniu

POLITYKA \ Marszałek Tomasz Grodzki twierdzi, że wybory mogą się odbyć 28 czerwca. Stawia jednak wymóg, aby Prawo i Sprawiedliwość spełniło warunki opozycji. Platforma Obywatelska chce, aby teraz wszyscy kandydaci jeszcze raz zbierali podpisy.

Nie zapowiada się, aby szybko udało się przegłosować ustawę o organizacji wyborów. Opozycja chce przyjąć wiele poprawek. W wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” marszałek Senatu przyznaje, że w sprawie ustawy o wyborach prezydenckich jest sporo punktów, które wymagają rozstrzygnięcia. „Musi być zagwarantowany stosowny, zgodny ze zdrowym rozsądkiem, przyzwoity i sprawiedliwy czas na zebranie podpisów przez ewentualnych nowych kandydatów. Pytanie, czy ci »starzy« nie powinni też tego zrobić (...). Nie stałoby się nic złego, gdyby wszyscy kandydaci musieli ponownie zebrać podpisy, o ile dostaną na to stosowny czas. Ale czy taka poprawka będzie, jak zdecydują senatorowie, trudno mi przewidzieć” – powiedział Grodzki w „Dzien-

niku”. – PO uważa, że wszyscy kandydaci na prezydenta powinni raz jeszcze zebrać głosy poparcia. To jest kuriozalny pomysł i to nie tylko od strony prawnej. To, że pani MKB wycofała się, to problem PO, która powinna ponieść konsekwencje swojej nieudolności – powiedział wczoraj Marek Pęk. Do tego dochodzą jeszcze inne pomysły. PSL np. forsuje dwudniowe wybory.

Najprawdopodobniej ustawa o przeprowadzeniu wyborów zostanie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu. Szybkim rozpatrywaniem jest zainteresowana PO, gdyż im szybciej zostanie przyjęte prawo, tym więcej będzie czasu na zebranie podpisów. Oczywiście jednak działacze PO zbierają podpisy, łamiąc przepisy.

.....
Jacek Liziniewicz



CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Atak na brytyjskie linie lotnicze

Miliony turystów ofiarami hakerów

Brytyjska linia lotnicza easyJet padła ofiarą cyberataku. Hakerzy wykradli informacje na temat adresów e-mail i szczegółów podróży ok. 9 mln pasażerów, a także kart kredytowych 2,2 tys. osób. Brytyjczycy podejrzewają, że za atakiem stoją cyberprzestępcy z Chin.

Beata Mańkowska

Niskokosztowe brytyjskie linie easyJet poinformowały o zaistniałej sytuacji w komunikacji dla londyńskiej giełdy dopiero we wtorek, ale jak powiedziała rzeczniczka firmy, o włamaniu wiedzano już pod koniec stycznia. By ocenić szkody, firma miała od tego czasu współpracować z brytyjskim Biurem Komisarza ds. Informacji (ICO).

Hakerzy zdobyli dostęp do adresów e-mail oraz danych dotyczących podróży ok. 9 mln klientów. Firma podała, że według jej ustaleń przestępcy nie zyskali dostępu do danych paszportowych pasażerów. Wykradzono natomiast informacje o kartach kredytowych 2208 klientów. Zarząd zobowiązał się do poinformowania w najbliższych dniach o za-



Grupa chińskich hakerów podejrzanej o cyberatak przypisuje się ataki także na inne linie lotnicze | fot. Pixabay/d

istniałej sytuacji wszystkie osoby, których dane padły łupem hakerów.

– Nie ma dowodów na to, że jakiekolwiek dane osobowe zostały niewłaściwie wykorzystane, jednak skontaktujemy się z ok. 9 mln klientów, których dane dotyczące

podróży zostały skradzione, aby doradzić im, jakie powinni podjąć kroki w celu zminimalizowania ryzyka oszustwa – oświadczyła rzeczniczka przewoźnika.

Według Agencji Reutera głównym podejrzanym o cyberatak jest grupa chińskich

hakerów, którym przypisuje się także ataki na inne linie lotnicze. Śledztwo prowadzi brytyjskie Narodowe Centrum Cyberbezpieczeństwa (NCSC) oraz ICO. Zdaniem cytowanych przez agencję ekspertów rodzaj danych zdobytych przez hakerów może wskazy-

wać na ich powiązanie z chińskimi służbami. W poprzednich atakach celem miały być szczegóły podróży klientów linii lotniczych, a nie korzyści finansowe. Ambasada Chin w Londynie nie odniosła się jeszcze do informacji agencji.

Atak to zła wiadomość nie tylko dla klientów easyJet, lecz także dla samej spółki, która musi się liczyć z poważną karą finansową. Kiedy w 2018 r. hakerzy wykradli dane z kart kredytowych setek tysięcy klientów linii British Airways, firma ta została ukarana przez ICO grzywną w wysokości 183 mln funtów. – Ludzie mają prawo oczekiwać, że organizacje będą się obcho- dziły z ich danymi bezpiecznie i odpowiedzialnie. Jeśli tak się nie dzieje, wszczynamy śledztwo i podejmujemy zdecydowane działania – oświadczyło Biuro Komisarza ds. Informacji.

Rozłam w partii Macrona

FRANCJA \ Partia La République en marche (LREM) prezydenta Emmanuela Macrona utraciła w tym tygodniu większość w parlamencie. Ugrupowanie wciąż może jednak liczyć na poparcie dwóch mniejszych partii – Agiru oraz Ruchu Demokratycznego.

17 posłów, w tym siedmiu dotychczasowych członków ugrupowania LREM, utworzyło nowy klub parlamentarny pn. Ekologia, Demokracja, Solidarność (EDS). W agendzie nowego tworu politycznego, w którym znalazł się m.in. były minister przemian ekologicznych i solidarnościowych Nicolas Hulot, pojawiły się postulaty wprowadzania zmian proekologicznych, modernizacji systemu politycznego oraz redukcji nierówności społecznych.

– Po pandemii COVID-19 nic nie będzie takie jak przedtem – oznajmili politycy EDS. Rzecznik prasowy nowego ugrupowania Hubert Julien-Laferrrière poinformował, że powodem odejścia z LREM było to, iż partia znacząco oddaliła się od postulatów, które głosiła przed kilkoma laty i które doprowadziły ją do wygrania wyborów w 2017 r.

Założona w 2016 r. La République en marche w wyborach parlamentarnych, które odbyły się rok później, wprowadziła aż 308 posłów do liczącego 577 miejsc Zgromadzenia Narodowego. – Bezpieczna większość stopniowo ulegała jednak zmniejszeniu m.in. ze względu na autorytarny styl rządzenia partii, jaki promował Emmanuel Macron, a także spór wokół kandydata walczącego o stanowisko burmistrza Paryża – wskazuje Zbigniew Stefanik, komentator „Codziennej”, mieszkający we Francji.

We wtorek klub LREM liczył już tylko 288 posłów, tracąc tym samym większość rządzącą. Przedstawiciele ugrupowania oznajmili, że ostatnia strata nie była katastrofalna, a partia nadal będzie rządziła dzięki koalicji. Chodzi o centroprawicową

partię Agir oraz centrowe ugrupowanie Ruch Demokratyczny, które mają w izbie niższej francuskiego parlamentu 56 posłów. Co więcej, dzięki działaniom podejmowanym przez kierownictwo LREM rozłam w rządzącej partii nad Sekwaną nie okazał się tak potężny, jak początkowo zakładano. A mówiło się o odejściu nawet kilkudziesięciu posłów z prezydenckiego ugrupowania.

Jak jednak twierdzi Zbigniew Stefanik, część parlamentarzystów LREM mogła się wstrzymać z odejściem ze względu na szalejącą epidemię koronawirusa we Francji. – Odejście większej grupy posłów mogło doprowadzić do poważnego kryzysu politycznego w dobie walki z zagrożeniem epidemicznym – zauważa komentator „Codziennej”.

Paweł Kryszczak

Anglicy bojkotują socjalistów

LONDYN-CARACAS \ Bank Anglii pozostaje niewzruszony i mimo wniosków Banku Centralnego Wenezueli odmawia wydania 31 ton złota o wartości 1,2 mld dolarów. Wenezuelski bank oskarżył brytyjskiego partnera o kradzież.

Bank Centralny Wenezueli złożył w brytyjskim sądzie pozew o wszczęcie postępowania przeciwko Bankowi Anglii, który nie wyraża zgody na wycofanie 31 ton wenezuelskiego złota. Władze w Caracas tłumaczą w piśmie, że kapitał jest im potrzebny do walki z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2, a środki zostaną przeznaczone na zakup leków, sprzętu oraz jedzenia dla obywateli, którzy wskutek kryzysu epidemicznego popadli w jeszcze większą biedę. W Wenezueli oficjalnie wykryto 749 zakażeń koronawirusem, z czego 10 osób zmarło, a 486 walczy z chorobą. Tamtejsi medycy twierdzą, że socjalistyczny reżim drastycznie zaniża statystyki chorych.

Konflikt rozpoczął się w kwietniu br., kiedy wenezuelski bank poprosił o wycofanie części kapitału i prze-

transferowanie jego wartości na konto Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, który miałby być odpowiedzialny za wydatkowanie funduszy. Zgodnie z polityką przyjętą przez instytucję w 2018 r., polegającą na nieuznawaniu prezydenta Nicolása Maduro za prawowitego prezydenta kraju, bank nie zgodził się na zwroć nie kruszcu. – Przedłużanie procedury przez Bank Anglii spowalnia wysiłki Wenezueli i ONZ w walce z pandemią koronawirusa – ocenia Sarosh Zaiwalla, prawnik reprezentujący wenezuelski bank.

Ze względu na dotkliwe sankcje wprowadzone przez USA Wenezuela ma ograniczony dostęp do gotówki. Kryzys w kraju, zwanym niegdyś Wenezuelą Saudyjską, dodatkowo pogłębia zapaść na rynku ropy.

(jk)



fot. Filip Białejowski/Gazeta Polska

OBOWIĄZKOWE MASKI

HISZPANIA \ Weszły w życie nowe przepisy dotyczące zasłaniania ust i nosa. Maseczki ochronne trzeba nosić w miejscach publicznych, w których trudno o zachowanie dystansu społecznego.



fot. Wikipedia/d

KOLEJNA SERIA ZAMACHÓW

AFGANISTAN \ Co najmniej 11 osób zginęło, a sześć zostało rannych w atakach uzbrojonych napastników na północy i wschodzie kraju – poinformowały wczoraj tamtejsze władze.

AZJA WSCHODNIA \ Kuryle rosyjskim straszakiem na Japonię

Niekończąca się wojna o wyspy

Japonia jest rozczarowana postawą Rosji w sprawie Wysp Kurylskich na Pacyfiku, do których oba kraje uzurpują sobie prawo. Do tej pory Tokio liczyło, że ustępstwami uda się zachęcić Moskwę do rozmów. Postawa ta okazała się błędna.

Petar Petrović

W dorocznym raporcie poświęconym polityce zagranicznej Japonia ponowiła swoje roszczenia do tzw. Terytoriów Północnych. Tak określa wyspy leżące na Pacyfiku, nazywane przez Rosję Kuryłami Południowymi. Spór o nie powoduje, że oba kraje wciąż nie podpisały formalnego układu pokojowego po II wojnie światowej. Japońskie MSZ przekonuje, że kraj ma suwerenne prawo do wysp. Resort zapowiedział dalsze starania o osiągnięcie z Moskwą porozumienia w tej materii.

Rok wcześniej japońska dyplomacja nie poruszała sprawy wysp w raporcie, licząc, że w najbliższym czasie dojdzie do postępu w relacjach z Kreml. Na to jednak wciąż się nie zanoszą, a Rosjanie stawiają sprawę jasno: „To

terytorium należy do nas”. Jednocześnie podkreślają otwartość na rozmowy i chęć zachowania dobrych relacji.

O tym jednak, że dla Moskwy temat jest zamknięty, premierowi Japonii Shinzō Abemu udowodnił w czerwcu ub.r. w kularach szczytu grupy G20 rosyjski prezydent Władimir Putin. Zlekceważył on bowiem propozycję Abego, by Rosja zwróciła Japonii dwie z czterech spornych wysp, zgodnie z deklaracją Moskwy i Tokio z 1956 r., z której jednak później Kreml się wycofał.

Japonia rości sobie prawa w sumie do czterech wysp, które Armia Czerwona zajęła wraz z całym archipelagiem Kuryli w 1945 r. po kapitulacji Japonii.

Przed dwoma laty Kreml zaproponował Tokio zawarcie pokoju bez żadnych wstępnych warunków, co jednak zostało odrzucone przez stronę japońską, która domagała się na po-



Spór o wyspy powoduje, że Japonia i Rosja nie podpisały jeszcze formalnego układu pokojowego po II wojnie światowej | fot. Wikipedia/d

czątku uregulowania kwestii wysp. W ramach zachęty dla Moskwy Japonia zapewniła, że na pewno nie będą na nich stacjonować siły amerykańskie, które są sojusznikami Tokio w regionie.

Tokio chciałoby jak najszybszego rozwiązania tej kwestii. Rosja mimo deklaracji militaryzuje wspomniane terytoria. Proces ten rozpoczęto w 2015 r. od przerzucenia i uruchomienia na wyspach elementów rakietowego systemu przeciwlotniczego średniego zasięgu Tor-M2U. Dziś zlokalizowano tam nie tylko nowoczesne uzbrojenie, lecz także bazę lotniczą. Ponadto na wyspach zainstalowana jest specjalistyczna infrastruktura, która umożliwia Rosjanom przerzucenie w rejon w krótkim czasie baterii przeciwlotniczych i przeciw-rakietowych dalekiego zasięgu S-400 Triumf.

.....
 Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Palestyna zrywa porozumienia

BLISKI WSCHÓD \ Prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas ogłosił, że wszystkie porozumienia z USA i Izraelem są nieważne. Na razie nie wiadomo, co z tego wyniknie w praktyce.

Abbas poinformował, że jego administracja uważa wszystkie porozumienia, które zostały zawarte z USA i Izraelem, za nieważne. – Organizacja Wyzwolenia Palestyny i państwo Palestyna od dzisiaj są zwolnione ze wszystkich porozumień i umów z amerykańskim i izraelskim rządem i ze wszystkich zobowiązań, które z nich wynikały, łącznie z tymi dotyczącymi bezpieczeństwa – powiedział palestyński przywódca. – Izraelskie władze okupacyjne od dzisiaj muszą wziąć na siebie wszelką odpowiedzialność i zobowiązanie przed społecznością międzynarodową jako okupanci terytorium Palestyny – zaznaczył.

Jak poinformowała palestyńska agencja prasowa Wafa, deklaracja padła podczas kryzysowego spotkania w Ramallah, które zwołano celem przedyskutowania planów Izraela. Pa-

lestyńczykom bardzo nie podoba się to, że Izrael chce anektować żydowskie osiedla na Zachodnim Brzegu. Ich zdaniem – i zdaniem znacznej części społeczności międzynarodowej – samo ich powstanie było nielegalne, a przyłączenie ich do Izraela nadmiernie naruszy terytorium, które Palestyńczycy uznają za należące do ich przyszłego niepodległego państwa.

Kwestia osiedli jest punktem zapalnym w planie pokojowym, który stworzyła administracja prezydenta USA Donalda Trumpa. Dopuszcza on bowiem możliwość takiej aneksji, co od początku budzi w Palestynie ogromne emocje. Przejęcie osiedli było także jedną z głównych obietnic wyborczych premiera Izraela Beniamina Netanjahu i cieszy się poparciem także jego głównych rywali, a obecnych sojuszników – Beniego Gancę i Gabiego Aszkenaziego.

Na razie nie wiadomo, jak ta zapowiedź przełoży się na i tak trudną sytuację polityczną w regionie. – Abbas powiedział wprawdzie, że Organizacja Wyzwolenia Palestyny nie jest już związana porozumieniami z Izraelem, ale stwierdził, że nadal jest gotowy do negocjacji z tym krajem i zakończenia konfliktu na bazie rozwiązania dwupaństwowego – zwraca uwagę korespondent Al-Dżaziry Nida Ibrahim.

Jeżeli władze Izraela nie wycofają się z pomysłu aneksji, to może to doprowadzić do zaognienia sytuacji. Król Jordanii Abdullah II już ostrzegł sąsiada, że sytuacja może wywołać ogromny konflikt. Z kolei UE obiecała, że użyje wszystkich możliwości dyplomatycznych, aby do tego nie dopuścić.

.....
 Wiktor Młynarz

Tytuł szlachecki dla bohaterskiego stulotka

WIELKA BRYTANIA \ Stuletni weteran wojenny Tom Moore, którego zbiórka dla brytyjskiej publicznej służby zdrowia (NHS) stała się tak popularna, że zebrał aż 33 mln funtów, otrzyma tytuł szlachecki.

Poruszający się o balkoniuku Tom Moore tuż przed swoimi setnymi urodzinami zorganizował zbiórkę pieniędzy dla brytyjskiej służby zdrowia, która właśnie rozpoczynała walkę z epidemią koronawirusa. Weteran zobowiązał się, że w zamian za wpłaty na rzecz NHS okrąży swój ogródek sto razy. Jego determinacja i chęć niesienia pomocy były tak imponujące, że mówiły i pisały o nim media na całym świecie.

Początkowo Tom Moore założył, że zbierze tysiąc funtów. Szybko okazało się, że kwota będzie o wiele większa. Ostatecznie zebrano 33 mln funtów. – Fantastyczna zbiórka pieniędzy płk. Toma Moore’a pobiła rekordy, zainspirowała cały kraj i dała nam wszystkim promyk światła w mgle koronawirusa.

W imieniu wszystkich, którzy byli poruszeni jego niesamowitą historią, chcę powiedzieć ogromne „dziękuję”. On jest prawdziwym narodowym skarbem – powiedział brytyjski premier Boris Johnson, który formalnie wystąpił do królowej Elżbiety II o nadanie Moore’owi tytułu szlacheckiego. Wciąż nie podano informacji na temat tego, kiedy i w jaki sposób zostanie zorganizowana ceremonia.

Setne urodziny Tom Moore świętował 30 kwietnia. Osobiste życzenia weteranowi złożyli m.in. królowa Elżbieta II i premier Boris Johnson. Ponadto królowa wysłała Moore’owi kartkę pocztową z życzeniami urodzinowymi. Podobnie zrobiło ponad 140 tys. Brytyjczyków.

.....
 Beata Mańkowska

ROZWÓJ \ Inwestycje w infrastrukturę pozwolą wrócić do wzrostu sprzed pandemii

CPK to szansa na wyjście z kryzysu

Wczoraj podpisano polsko-brytyjskie porozumienie o współpracy przy budowie Centralnego Portu Komunikacyjnego. Rząd Wielkiej Brytanii zaproponował kredyt eksportowy w wysokości 100 mln funtów na realizację projektu. – Jeśli mamy wrócić do wzrostu sprzed pandemii, to nie możemy zrezygnować z takich inwestycji, jak CPK – uważa wicepremier Jacek Sasin.

Lucyna Piwowarska
Jan Kamieniecki

Wczoraj podpisano polsko-brytyjskie porozumienie o współpracy dotyczącej Centralnego Portu Komunikacyjnego. Przewiduje ono m.in. wspólne planowanie infrastruktury lotniskowej i kolejowej czy zaprojektowanie przestrzeni powietrznej na potrzeby projektu. – Memorandum stworzy ramy do współpracy między naszymi krajami w przygotowaniach do budowy CPK – powiedział wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horała, który podpisał dokument wspólnie z Jonathanem Knottem, ambasadorem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w Polsce.

Rząd Wielkiej Brytanii zaproponował kredyt ekspor-

towy w wysokości 100 mln funtów na realizację Centralnego Portu Komunikacyjnego. Finansowanie eksportowe oznacza bardzo korzystne kredyty, oprocentowane niższe niż jakiegokolwiek z ofert komercyjnych dostępnych na rynku. Jedynym warunkiem jest korzystanie z usług przedsiębiorstw pochodzących z kraju, który zapewnia finansowanie eksportowe. Zaangażowanie rządu brytyjskiego pokazuje, że CPK jest traktowany jako bardzo atrakcyjny projekt.

Wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin uważa, że inwestycje infrastrukturalne, drogowe, kolejowe pozwolą wyjść ze spowolnienia i wrócić do wskaźników wzrostu PKB sprzed okresu pandemii. – W żadnym wypadku nie zamierzamy redukować takich inwestycji. Tutaj nie ma



Projekt CPK może być kołem zamachowym gospodarki po pandemii
| fot. mat. pras./d

mowy o żadnych oszczędnościach czy cięciach. Dotyczy to też tych wielkich inwestycji, jak CPK. To będzie wielkie koło zamachowe wzrostu gospodarczego – powiedział Sasin.

Jak podkreśla minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, wirus nie zatrzymał polskich budów, inwestycji drogowych i kolejowych. Nie zablokował setek tysięcy miejsc pracy na polskich budowlach. – Rząd nie zamierza zmniejszać finansowania drogowych inwestycji samorządowych, na które w tym roku planuje przeznaczyć 3,2 mld zł. Jeżeli dodamy do tego pieniądze samorządów rzędu 40–50 proc. finansowania inwestycji, daje nam to razem od 5 do 6 mld zł – powiedział w środę minister podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Pandemia zatrzymała koleje, inwestycje je rozruszają

INFRASTRUKTURA \ Kryzys wywołany pandemią COVID-19 spowodował znaczący spadek przewozów kolejowych w Polsce, jak i w całej Europie. Szansą na ich ożywienie są inwestycje, które byłyby realizowane w ramach przygotowywanego przez Komisję Europejską planu odbudowy gospodarczej UE.

Z problemami spadku przewozów mierzą się wszyscy europejscy przewoźnicy, dlatego wyjście z kryzysu wymaga współpracy międzynarodowej. O wpływie pandemii na funkcjonowanie kolei oraz o wyzwaniach, jakie stoją obecnie przed branżą, rozmawiali Krzysztof Mamiński, prezes zarządu PKP SA, i Andreas Matthä, prezes austriackiego ÖBB. Spotkanie, które odbyło się w formie wideokonferencji, dotyczyło też prowadzonych oraz przyszłych inwestycji i ich roli w napędzaniu gospodarki przy wychodzeniu z sytuacji spowodowanej pandemią.

– Bardzo ważnym postulatem w zakresie realizacji projektów „Łącząc Europę” (CEF) i funduszy strukturalnych, z których realizowane są inwestycje, jest przedłużenie okresu kwalifikowalności wydatków w projek-

tach współfinansowanych ze środków unijnych o rok, czyli do końca 2024 r. – powiedział prezes Krzysztof Mamiński. – Ponadto istotną kwestią jest też podniesienie poziomu współfinansowania projektów oraz większa elastyczność w traktowaniu deklaracji kwalifikowalności wydatków – dodał Mamiński.

Prezesi polskiej i austriackiej kolei rozmawiali także o wspólnym podejściu i oczekiwaniach europejskiego sektora kolejowego w kontekście przygotowywanego przez Komisję Europejską planu odbudowy gospodarczej Unii Europejskiej. Zarówno Grupa PKP jak i holding ÖBB zanotowały w związku z pandemią podobne spadki przewozów, zarówno pasażerskich, jak i towarowych. W krajowych przewozach pasażerskich jest to spadek na poziomie

ok. 90 proc. Na podobnym poziomie w przypadku obydwóch kolei kształtuje się także spadek przychodów zarządców infrastruktury.

Kilka dni wcześniej prezes PKP SA Krzysztof Mamiński podczas spotkania konsultacyjnego z Fransem Timmermansem, wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej, apelował o nadanie wsparciu kolei szczególnego priorytetu. – Jako Grupa PKP jesteśmy ambitni w realizacji inwestycji kolejowych, a jednocześnie oczekujemy tych ambicji w zakresie wsparcia sektora kolei po stronie Komisji Europejskiej – mówił Mamiński. – Rozmowy z KE powinny umiejscawiać kolej oraz inne zrównoważone formy transportu w sercu ożywienia i odnowy europejskiej mobilności – dodał szef PKP SA.

Andrzej Ratajczyk

Orlen zainwestuje w Ostrołękę C, jeśli będzie na gaz, a nie na węgiel

ENERGIA \ PKN Orlen zadeklarował wstępną gotowość do zaangażowania się w realizację budowy elektrowni Ostrołęka pod warunkiem wykorzystania technologii opartej na paliwie gazowym. Spółka stawia na rozwój aktywów energetycznych w kierunku źródeł nisko- i zeroemisyjnych.

Ostateczną decyzję Orlenu dotyczącą inwestycji w Ostrołękę poprzedzą rozmowy ze spółkami Enea i Energa – właścicielami projektu – dotyczące technologii, sposobu finansowania oraz harmonogramu prac. – PKN Orlen stawia na rozwój aktywów energetycznych w kierunku źródeł nisko- i zeroemisyjnych. Deklaruje wstępną gotowość do zaangażowania się w realizację budowy elektrowni Ostrołęka pod warunkiem wykorzystania technologii opartej na paliwie gazowym – oświadczył koncern.

Prezes Orlenu Daniel Obajtek zwrócił uwagę, że zgodnie z zapowiedziami i porozumieniem ze skarbem państwa trwają aktualnie analizy dotyczące m.in. warunków kluczowych inwestycji Grupy Energa, której większościowym udziałowcem

płocki koncern stał się pod koniec kwietnia.

– Widzimy duży potencjał dla budowy nowych źródeł energii w Polsce, które wzmocnią bezpieczeństwo energetyczne kraju i regionu. Nie możemy jednak działać w oderwaniu od trendów rynkowych i polityki regulacyjnej Unii Europejskiej – powiedział Obajtek.

– Wszystkie projekty prowadzone w Grupie Orlen muszą mieć mocne uzasadnienie biznesowe i wzmocniać naszą konkurencyjność na wymagającym rynku – podkreślił. – Inwestycja w Ostrołękę będzie realizowana, ale musi być oparta na technologii gazowej. Jest to zgodne z naszą strategią, obejmującą rozwój źródeł nisko- i zeroemisyjnych – dodał szef koncernu.

(jak, PAP)



PROJEKT USTAWY DOT. M.IN. OBRONY POLSKICH FIRM I MIEJSC PRACY PRZYJĘTY

POMOC \ Rząd przyjął w środę projekt ustawy dotyczący obrony polskich firm, miejsc pracy, kredytobiorców i samorządów. To kolejny pakiet, który złoży się na tarczę anty kryzysową. – Nasze propozycje wypracowaliśmy w dialogu z przedstawicielami pracowników, w szczególności z NSZZ „Solidarność”. Jesteśmy też w stałym kontakcie z przedsiębiorcami i samorządami – powiedziała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

ENERGIA \ Polska tworzy rynek przeładunku i dystrybucji skroplonego gazu w regionie

Lotos szykuje się do handlu LNG

Zakończono studium wykonalności projektu budowy terminalu LNG małej skali w Gdańsku. Będzie to pierwszy tego typu obiekt w Polsce. Baza służąca do szybkiego przeładunku paliwa oraz bunkrowania nim statków będzie prelude do postawienia za kilka lat w Zatoce Gdańskiej pływającego terminalu LNG o ogromnej zdolności przeładunkowej.

Paweł Woźniak

Celem realizowanego projektu jest zbadanie możliwości wejścia na nowy, perspektywiczny rynek, jakim jest przeładunek i bunkrowanie LNG. – Zakończył się etap związany ze studium wykonalności projektu. Przed nami decyzje inwestycyjne – zapowiedział Paweł Jan Majewski, prezes Lotosu.

Projekt jest analizowany przez konsorcjum złożone z Grupy Lotos oraz polskiego operatora gazociągów Gaz-System. Terminal będzie stanowił bazę przeładunkową oraz logistyczną dla LNG, które zostaną dostarczone np. na stacje paliw, do bunkrowania statków lub do instalacji pozabawionych dostępu do sieci gazu ziemnego. Transport LNG z zachowaniem jego parametrów jest możliwy dzięki spe-



Dostarczany do Polski LNG będziemy sprzedawać państwu z naszego regionu | fot. Wikipedia/d

cialistycznym cysternom oraz kontenerom kriogenicznym.

Projekt jest także związany z planami rozbudowy zdolności przeładunkowych terminalu LNG w Świnoujściu oraz koncepcją budowy w Zatoce Gdańskiej tzw. terminalu FSRU – ogromnego statku wyposażonego w pokładowe

urządzenia do regazyfikacji skroplonego gazu ziemnego.

– Za lokalizacją bazy LNG w Gdańsku przemawia bezpośrednie sąsiedztwo portów morskich Gdańsk i Gdynia, największych polskich portów, które mogłyby być jednymi z kluczowych odbiorców LNG na potrzeby bunkrowa-

nia statków wykorzystujących to paliwo – wyjaśnił szef gdańskiej spółki.

Inwestycja obejmuje m.in. budowę zbiornika magazynowanego LNG, instalacji rozładunkowo-załadunkowej dla stanowiska statkowego, pompowni załadunkowo-rozładunkowej statku

oraz pompowni autocystern i kontenerów. Docelowa zdolność magazynowa terminalu może wynieść ponad 3 tys. m sześć. LNG.

Rozbudowa polskich zdolności importowych otwiera szansę na stworzenie rynku przeładunku i dystrybucji LNG w Polsce i regionie. Gdańsk znajduje się w obszarze Transeuropejskiego Korytarza Transportowego TEN-T Morze Bałtyckie-Morze Adriatyckie, przez co stanowić może istotną bazę logistyczną dla transportu LNG wzdłuż całego korytarza, zwiększając szansę na rozwój wykorzystania LNG – paliwa alternatywnego, coraz bardziej atrakcyjnego dla transportu. Baza LNG w Gdańsku mogłaby z powodzeniem zaopatrzyć również tereny niezgazyfikowane w Polsce.

(PAP)

Rząd nie zapomina o najemcach

MIESZKANIA \ Najemcy mieszkań mogą dostać dopłatę do czynszu. Już działa program Mieszkanie na Start. Jednocześnie na czas pandemii rząd przygotował projekt ustawy wprowadzającej dopłaty, które trafią do potrzebujących lokatorów mieszkań spółdzielczych, komunalnych, a nawet wynajmujących na wolnym rynku.

Z rządowych szacunków wynika, że finansowe wsparcie może trafić do niemal 150 tys. rodzin. – Mieszkanie na Start uruchomiła ustawa o dopłatach do czynszu od 1 stycznia 2019 r. Dopłaty, które finansuje Bank Gospodarstwa Krajowego, są przyznawane na 15 lat najemcom nowych mieszkań budowanych w współpracy inwestora z gminą – wyjaśnia Ewa Syta, dyrektor Biura Prasowego PFR Nieruchomości.

– To pomoc dla tych, których nie stać na najem lub zakup mieszkania na rynku, a równocześnie ich dochody są zbyt wysokie, aby mogli ubiegać się o mieszkanie komunalne. Żeby dostać dopłatę do czynszu w programie Mieszkanie na Start, najemca musi spełnić ustawowo określone warunki, m.in. dochodowe – dodaje dyr. Syta.

Lokatorzy zasiedlający mieszkania PFR Nieruchomo-

ści już korzystają z tej możliwości, a wsparcie to nawet 400 zł miesięcznie. Z dopłat korzystają m.in. najemcy mieszkań w Wałbrzychu. Dzięki temu wsparciu czynsz najmu jest tu niższy o niemal 25 proc. – Wydatki na mieszkanie to niemała pozycja w domowych budżetach polskich rodzin – podkreśla Krystyna Wąchała-Malik, członek zarządu PFR Nieruchomości.

– W inwestycjach realizowanych przez spółkę PFR Nieruchomości, w ramach rządowego programu mieszkaniowego, staramy się osiągnąć jak najatrakcyjniejszą stawkę czynszu. Dodatkowo, dzięki dopłatom realizowanym przez BGK, poprawiamy stan finansów w wielu polskich domach – dodaje Wąchała-Malik.

Gotowy jest też kolejny rządowy program wsparcia dla

najemców, który przewidziano na sześć miesięcy. Wnioski o dopłatę będzie można składać od lipca do grudnia, ale z mocą wsteczną od 1 marca. – Dlatego radzimy najemcom, żeby już zgromadzili odpowiednie dokumenty, bo będzie to konieczne przy składaniu wniosku – zaznacza Alina Górna, zarządcza nieruchomości z Katowic.

– Według wymogów ustawy, najemca musi mieć na dzień 14 marca zawartą umowę najmu, musi też zwrócić się do wynajmującego o potwierdzenie tego, że jest najemcą, a także wykazać, że się utraciło co najmniej 25 proc. swojego dochodu w porównaniu z zeszłym rokiem – wylicza Górna. Dopłaty będą wysokie, może to być nawet w sumie 1500 zł, ale nie więcej niż 75 proc. czynszu.

Mariusz Andrzej Urbanek

Polska może zyskać na zmianie handlowych szlaków

ANALIZA \ Efektem pandemii COVID-19 będą zmiany w światowej gospodarce i handlu. Polska może zyskać ponad 8 mld dol. rocznie dzięki przeniesieniu z Chin części produkcji do innych państw, m.in. do naszego regionu – przewidują eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Naturalnym krokiem po pandemii będzie także zwiększenie nacisku na bezpieczeństwo dostaw w sektorach strategicznych w polityce handlowej państw. Spadnie też znaczenie Chin w globalnych łańcuchach dostaw – wyjaśnia Jan Strzelecki, analityk PIE, współautor raportu „Szlaki handlowe po pandemii COVID-19”.

Chińskie półprodukty miały istotne znaczenie dla światowej produkcji. Materiały pochodzące z Chin stanowiły 3,5 proc. materiałów zużytych na świecie do produkcji wyrobów przemysłowych. W układzie branżowym najbardziej uzależniona od dostaw z Chin była światowa produkcja komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych, wyrobów tekstylnych i odzieży, a także urządzeń elektrycznych i nieelektrycznych oraz sprzętu AGD.

Branże te były najbardziej uzależnione od chińskiego wsadu materiałowego również w Polsce. W 2015 r. z Chin pochodziło 16 proc. zużycia materiałowego w Polsce w dziale produkcji komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych. Stąd prognozy przewidujące przeniesienie z Chin części produkcji półproduktów i wyrobów finalnych z innych państw, m.in. do naszego regionu.

Dla Unii Europejskiej najkorzystniejsze byłoby umocnienie się nowych państw członkowskich z Europy Środkowej w roli fabryki dla krajów UE. Poza Polską, której korzyści z tego tytułu szacowane są na 8,3 mld dol. rocznie, sporo zyskałyby w naszym regionie także Czechy (4,9 mld dol.), Węgry (2,7 mld dol.) i Rumunia (2,6 mld dol.).

Andrzej Ratajczyk



fot. Nanuk/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ W opinii Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju, spadek polskiego PKB w II kwartale wyniesie ok. 10 proc. • Wartość aktywów otwartych funduszy emerytalnych (OFE) w kwietniu zanotowała wzrost o ponad 7 proc. w ujęciu miesięcznym. Łączna wartość aktywów wynosi obecnie ponad 124 mld zł.

FELIETON \ Mocne stanowisko Christine Lagarde

W strefie euro robi się gorąco

Wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe wywołał ogromne zamieszanie i niepokój co do przyszłości polityki pieniężnej strefy euro. FTK podważył wart niemal 3 bln euro program skupu aktywów realizowany przez Europejski Bank Centralny od 2015 r.



Karol Goral

Teraz głos w sprawie zabrała prezes EBC Christine Lagarde. W jednym z wywiadów powiedziała, że wszystkie banki centralne obszaru wspólnej waluty mają obowiązek realizować politykę pieniężną strefy euro. Zaznaczyła przy tym, że banki te są niezależne i nie mogą przyjmować instrukcji od swoich rządów.

Nie tylko Lagarde

Tak jednoznaczne stanowisko Lagarde to kolejny głos płynący z unijnych instytucji na temat wyroku niemieckiego trybunału. Swoje zdanie wyraził już Trybunał Sprawiedliwości UE, którego orzeczenie zakwestionował FTK. W wydanym przez TSUE oświadczeniu napisano: „Nasze wyroki są wiążące. To Trybunał Sprawiedliwości UE został powołany przez kraje członkowskie do rozstrzygania o niezgodności działań instytucji UE z prawem unijnym”.

Głos zabrała także przewodnicząca Komisji Europejskiej, Niemka Ursula von der Leyen: „Komisja Europejska podtrzymuje trzy główne zasady UE: że po-

lityka pieniężna Unii należy do jej wyłącznych kompetencji; że prawo UE ma pierwszeństwo przed prawem krajowym; że orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE są wiążące dla wszystkich sądów krajowych”. Nie wykluczyła także możliwości wszczęcia procedury naruszenia prawa unijnego przez Niemcy.

Niedawno z EBC zaczęły płynąć sygnały, że bank z siedzibą we Frankfurcie nad Menem nie zamierza się podporządkować orzeczeniu niemieckiego trybunału i pełniej uzasadni programu skupu aktywów. FTK domaga się takiego uzasadnienia od Rady Prezesów EBC, wskazując, że nabywanie na rynku wtórnym publicznych papierów może naruszać zasadę proporcjonalności. Sędziowie domagają się zatem, aby takie działania lepiej uargumentować, co czyniłoby podniesiony przez nich zarzut bezpodstawnym.

Problem polega jednak na tym, że jeśli EBC podporządkowałby się temu wyrokowi, to przyszedłby w ten sposób, że sądy krajowe mają możliwość orzekania w przedmiocie polityki pieniężnej, za którą odpowiada bank. Taki precedens można by zresztą rozciągnąć i objąć nim także inne organy UE, np. Komisję Europejską.



EBC (na zdjęciu jego siedziba we Frankfurcie nad Menem) nie zamierza się podporządkować orzeczeniu niemieckiego trybunału i pełniej uzasadni kwestionowany przez niego program skupu aktywów | fot. Norbert Nagel/Wikipedia/d

Wątpliwości się mnożą

Dyskusja, jaką wywołał wyrok FTK, dotyczy samej istoty gospodarczej integracji w ramach strefy euro. Od dawna wiadomo, że eurozona potrzebuje wspólnej polityki fiskalnej. Jej brak skutkuje coraz większą presją na EBC, który staje się nie tylko odpowie-

dzialny za politykę pieniężną i stabilność cen, lecz także za wzrost gospodarczy i zatrudnienie. To zaś wykracza poza jego traktatowy mandat. Może on wspierać politykę gospodarczą UE, ale głównym celem jego aktywności jest zapewnienie niskiej inflacji dla obszaru wspólnej waluty.

Ewidentnie sprzeczny, jeśli nie z samą literą prawa, to przynajmniej z jego duchem, jest także skup na rynku wtórnym obligacji państw członkowskich strefy euro. Efekt ekonomiczny jest taki, że dostęp do rynku finansowego na bardzo korzystnych warunkach mają kraje z gigantycznym zadłużeniem. Korzystają na tym, że od nabywców kupi je EBC, biorąc na siebie ryzyko ewentualnej niewypłacalności emitentów. Jeśli teraz owe programy miałyby zostać wstrzymane, groziłoby to potężnym skokiem rentowności obligacji najbardziej zadłużonych państw Eurolandu, w praktyce oznaczającym ich bankructwo. I bez tego pojawiają się wątpliwości, czy np. Włochy, w związku z ekonomicznymi skutkami pandemii, będą w stanie obsługiwać swój dług.

Kolejny raz wracają przy tym pytania o przyszłość obszaru wspólnej waluty. Wiele zależy od tego, czy po wyroku trybunału w Karlsruhe dojdzie do jakiegoś kompromisu prawnego. Sytuacja jest naprawdę patowa dla rządu w Berlinie. Trudno sobie wyobrazić, aby niemieckie władze zignorowały wyrok najważniejszego sądu w kraju.

.....
Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw. Ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

Na plusie, ale bez optymizmu

GIEŁDA \ CD Projekt z kolejnym rekordem. Publikacja danych z polskiej gospodarki umocniła indeksy. Europa ze słabym początkiem notowań w środę.

Środowe zmagania rozpoczęły się w całej Europie od nieznacznych spadków. Indeksy po kilkunastu minutach traciły po 0,3 proc. W ten obraz rynku wpisała się także Warszawa. Słabo rozpoczęły notowania walory LPP, JSW oraz Alior Banku i Orlenu, których spadki po prawie 30 minutach przekraczały 1 proc. Udanie wystartowały za to małe spółki, PCC Rokita zaczęła drożeć o 6 proc. wraz z obietnicą wysokiej dywidendy za ubiegły rok.

Środowy poranek nie nastrojał zbyt optymistycznie,

w Paryżu przed godz. 9.30 indeks tracił ponad 1 proc., po 4 proc. traciły akcje Peugeot, Arcelor Mittal i Airbus. Równie źle było w Madrycie i Mediolanie.

Warszawa powoli odrabiała jednak straty i WIG20 przed godz. 10 po raz drugi był na plusie – niewielkim, ale na tle słabej Europy był to i tak sukces. Publikacja kwietniowych danych z rynku pracy o zatrudnieniu i wynagrodzeniach przypominała inwestorom, że sytuacja w dalszym ciągu jest trudna. Odczyty by-

ły słabsze niż przed miesiącem i gorsze od prognoz. To, że zatrudnienie spadło o 2 proc. w ujęciu rocznym, wydawało się niedobrym sygnałem. Lepsze niż przed miesiącem okazały się za to odczyty koniunktury konsumenckiej.

Dzięki tym sygnałom WIG20 cały czas utrzymał zielony kolor. Lepiej miały się średnie firmy, a wyraźny, przekraczający 0,65 proc. wzrost generowały małe podmioty. Dla indeksu sWIG80 było to czwarte z rzędu umocnienie.

Europa o godz. 10 otrzymała dane o rosnącym bilansie płatniczym, co tym razem przełożyło się na zmianę giełdowej atmosfery. DAX30 tracił mniej niż 0,3 proc., a CAC40 odrobił ponad 40 pkt.

Warszawa była niejako w innym świecie. Być może słabe dane wcale nie zostały źle odebrane przez inwestorów, bo WIG20 przekroczył 1650 pkt, zyskując ponad 0,8 proc. Liderem był CD Projekt, którego akcje kosztowały ponad 390 zł, notując kolejny rekord. Kolejne dwa kwadranty notowań pozwoliły na

utrzymanie podobnego wyniku. Zmianę in plus notowały sektory paliwowy i bankowy.

Tuż przed godz. 11 Europa utrzymywała optymistyczny kierunek. DAX30 znalazł się blisko wtorkowego wyniku, a Euro Stoxx przekroczył 2900 pkt. Spory wpływ na taki obraz miało umocnienie w Amsterdamie, tamtejszy AEX zyskiwał ponad 0,6 proc.

Warszawa znowu zaczęła słabnąć, ale zielony kolor przeważał na parkiecie. Jednak niepewność na innych rynkach czy oczekiwanie na nowojorskie otwarcie nieco osłabiło optymistyczne nastroje. Niepokoić mogło, że umocnieniu rynkowemu nie towarzyszyła znacząca aktywność inwestorów.

.....
Rafał Grodowski

Pociągami po Mazurach

Czysta przyjemność podróży!

Mazury to Zielone Płuca Polski

Przy zwiedzaniu tego malowniczego regionu, warto wziąć pod uwagę wpływ wybranego środka transportu na środowisko naturalne. Wybierz ten, który emituje najmniej zanieczyszczeń, a Twoja podróż stanie się czystą przyjemnością. Modernizacja prowadzona przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. dobiega końca, dlatego już teraz podróżuj po Mazurach pociągiem i dojedź do najważniejszych punktów na trasie Szczytno – Ełk szybko, bezpiecznie i wygodnie! Dzięki budowie nowego przystanku Pisz Wschodni mazurska kolej stała się bardziej dostępna dla mieszkańców i turystów.

Spychowo
Przystanek kolejowy

Pisz
Stacja kolejowa

SZCZYTNO

Olszyny | Przejazd
kolejowo-drogowy

Ruciane Nida
Most kolejowy

Pisz Wschodni
Przystanek kolejowy

Nowa Wieś Ełcka
Most kolejowy

LEGENDA

- zmodernizowane stacje i przystanki
- nowy przystanek
- stacje i przystanki

WYGODA

- 17** nowoczesnych stacji i przystanków
- 1** nowy przystanek

SZYBKOŚĆ

- 114** kilometrów zmodernizowanych torów
- 21** nowych rozjazdów kolejowych

BEZPIECZEŃSTWO

- 182** zmodernizowane obiekty inżynieryjne (mosty i przepusty)
- 93** zmodernizowane przejazdy kolejowo-drogowe



www.plk-polskawschodnia.pl

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa

www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl

www.mapadotacji.gov.pl | www.portalpasazera.pl

Projekt „Prace na linii kolejowej nr 219 na odcinku Szczytno – Ełk” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.



fot. Albrecht Dürer/Wikipedia/d

INSPIRUJE PRZESZŁOŚĆ

GRAFIKA \ Albrecht Dürer (1471–1528) swój słynny miedzioryt pt. „Melancholia” stworzył w roku 1514, będąc już uznanym artystą, poruszającym ważne religijne tematy. „Melancholia”, ukazująca zadumaną postać samotnego anioła, w tle zaś klepsydrę – symbol przemijania, swoją wieloznacznością zafascynowała twórców późniejszych pokoleń.

WYSTAWA \ Ekspozycja „Mit, kult, wiara” w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej jest już czynna

Malarstwo poszukujące Boga

Przedstawione na wystawie „Mit, kult, wiara” obrazy nie odnoszą się bezpośrednio do Boga czy do kościelnej liturgii, nie opowiadają też czytelnie o najważniejszych biblijnych wydarzeniach. Widzimy tu raczej interesujące malarskie przemyślenia artystów głęboko wierzących w Stwórcę, jego niezmierzoną moc i wielką tajemnicę.



Hubert Borys, „Melancholia” | fot. mat. pras./d

Jarosław Kossakowski

Historia sztuki, głównie sztuki europejskiej, prezentuje dwa rodzaje spojrzeń na twórczość religijną: pierwsze stawia na dominację świętego tematu, drugie mówi o koniecznej integralności sacrum i kunsztu artystycznego dzieła. Trzeba bowiem przyznać, że podniosła tematyka religijna niekiedy przeraża talent artysty, którego twórczy warsztat nie jest w stanie sprostać znaczeniu sakralnych przedstawień.

Poważny ten problem znalazł humorystyczne podsumowanie w krążącej od lat wśród artystów anegdocie, kiedy to do modlącego się znanego malarza Jana Styki (1858–1925) przemówiła Matka Boska: „Ty Mnie nie maluj na kolanach, ty Mnie maluj dobrze”. Nie ma gotowych recept na sztukę religijną łączącą w sobie wszystkie teoretyczne założenia, nad tym od wieków pracują artyści i teologowie. Takie założenia nie są właściwie nigdy możliwe do zrealizowania. A przy zmieniającej się na przestrzeni wieków chrześcijańskiej ikonografii trudno nie zadać pytania: czy da się w ogóle ustalić jej trwałe, podstawowe zasady?

Mysli i obrazy

Zastanawiając się nad formalną ewolucją sztuki sakralnej, dostrzegamy się też dwa zagadnienia wyraźnie zauważalne i na obecnej wystawie w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Otóż widzimy tu twórcze postawy śmiało nawiązujące do wzorów zastanych oraz fascynację

poszukiwaniem nowych form artystycznego wyrazu dla treści kanonicznych wyrażonych np. w tytułach pokazanych prac. Dziś twórcom niezwykle trudno stworzyć coś, co byłoby czymś absolutnie nowym zarówno w treści, jak i w formie. Wszystko już kiedyś było i dlatego pseudoawangardowe „odcinanie się od korzeni kultury” nie dowodzi zrozumienia dziejów sztuki. Zawsze więc interesujące jest spojrzenie na twórczość nawiązującą do wszelkiej tradycji i szukającą dla niej nowej, ciekawej artystycznej interpretacji.

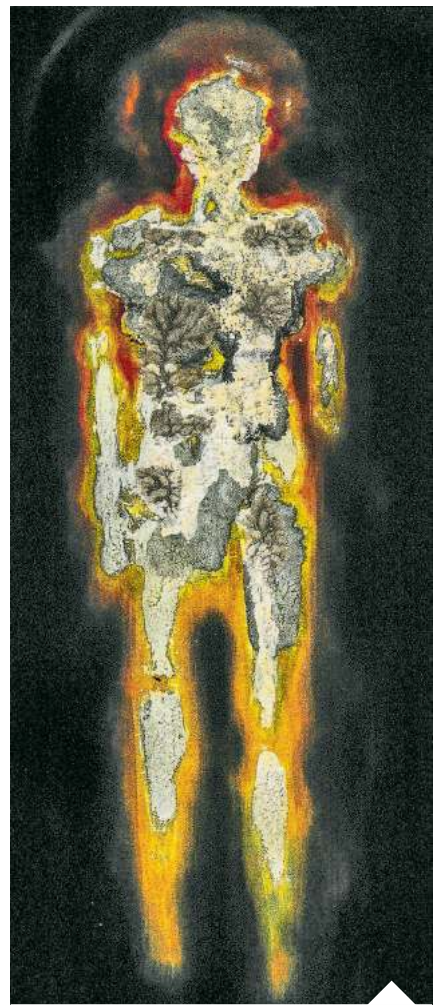
Prezentowana w sali pierwszej muzeum praca Huberta Borysa, profesora warszawskiej ASP (dwoje pozostałych uczestników wystawy to też profesorowie tej uczelni), nosi tytuł „Melancholia” i wyraźnie nawiązuje do sławnego obrazu polskiego symbolisty Jacka Malczewskiego „Melancholia”, malowanego w latach 1890–1894. Kiedy jednak Malczewski symboliczną postać siedzącą za oknem pracowni kobiety (Melancholii) przedstawia na planie odległym, tak prof. Borys sytuację lekko odwraca: sylwetę artysty (człowieka przerażonego tym, co się dzieje za jego plecami, i wypatrującego boskiej wręcz interwencji) sytuuje na planie pierwszym. Również dynamiczna, diagonalnie skadowana, zdecydowanie współczesna kompozycja prof. Borysa nadaje inny, mniej literacki sens obrazowi, tak ważny przecież w dziele Malczewskiego. W kontekście innych dzieł prof. Borysa symbolika jego „Melancholii” jawi się nam jako wizja bolesnego chaosu po odejściu ludzkości od Boga, od wiary.

Madonna i Całun Turyński

Geometryzujący „Witraż” Zdzisławy Ludwiniak, wykonany ołówkiem, węglem i kredką chce nam prostymi formami przypomnieć o początku dzieła Bożego, powołującego do życia świat. Artystka udowadnia, że prostokąty, półkola, kwadraty, wsparte subtelną, momentami wyrazistą kolorystyką, mogą przekazać moc wiary widzianej dość komunikatywnie, jak np. w poruszającej, ale prostej kompozycji artystki zatytułowanej „Kapliczka przy drodze”. Dwa cięcia na obliczu historycznej Czarnej Madonny z Jasnej Góry w pracy prof. Ludwiniak zamieniają się w dwa symboliczne promienie, być może przypominające o łaskawych cudach Pani Jasnogórskiej.

Rozedrgane, lekko pozacierane, ale sugestywne plamy barwne na płótnach trzeciego uczestnika wystawy, Piotra Siwczuka, tworzących cykl „Całuny”, budują jakby rentgenem prześwietlone ludzkie sylwety, niedwuznacznie przypominające zarys postaci Chrystusa widoczny na Całunie z Turynu. Powaga śmierci, którą przekazują kompozycje cyklu, wznosi prace prof. Siwczuka w metafizyczne obszary boskich tajemnic. Szorstkie płótna tworzące tło dla surowej malarskiej materii pozwalają artyście przemawiać wprost do wyobraźni zwiedzających wystawę, zwłaszcza teraz, w dramatycznym czasie zarazy.

Wystawa „Mit, kult, wiara” potwierdza, że nurt sztuki opowiadającej o Bogu, zawsze przecież dostrzegany wśród prac pedagogicznego grona profesorów warszawskiej ASP, jest wciąż żywy. Ekspozycję można oglądać tylko do 31 maja.

Piotr Siwczuk, obraz z cyklu „Całuny”
| fot. mat. pras./dZdzisława Ludwiniak, „Kapliczka przy drodze”
| fot. mat. pras./d



DEBATA MINISTRÓW \ Polska przygotowała zestaw długoterminowych środków mających na celu złagodzenie wpływu obecnego kryzysu. Istnieje jednak potrzeba większego wsparcia finansowego dla licznych instytucji działających w kulturze, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w rozporządzeniach dotyczących funduszy strukturalnych w przyszłej perspektywie – powiedział wicepremier Piotr Gliński podczas nieformalnej debaty ministrów kultury państw UE.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 21 MAJA 2020

KULTURA

13

Anna Krajewska

Moskwa odradza-
ła wyrażenie
zgody na przy-
jazd papieża, ale
Edward Gierek – ostatecz-
nie – otrzymał w tej kwestii
wolną rękę. W zakulisowych
rozmowach, prowadzonych
od grudnia 1978 r., władze
targowały się zatem o ter-
min przyjazdu Ojca Święte-
go. Nie chciano zgodzić się
na wspomniany maj, kiedy
to w Krakowie miały mieć
miejsce planowane od dawna
uroczyste obchody 900. roc-
znicy męczeńskiej śmierci św.
Stanisława, patrona Polski.
Termin pielgrzymki ustalono
ostatecznie na 2–10 czerwca
1979 r. Nadal jednak dysku-
towano o trasie przejazdu, co
oczywiście wiązało się z za-
sięgiem oddziaływania pa-
pieża na wiernych” – pisze
o pierwszej papieskiej piel-
grzymce prof. Jan Żaryn. Hi-
storyk opisuje kolejne spotka-
nia Jana Pawła II z wiernymi
i ważne treści, które głosił
w każdym z odwiedzanych
miast. W jego komentarzu
można przeczytać też o inter-
wencyjnych listach Stanisła-
wa Kani, odpowiedzialnego
wówczas za politykę wyzna-
niową państwa. „Strona rzą-
dowa słała protesty do abpa

INTERNET \ Pielgrzymki papieskie w okresie PRL w dokumentach

Jak walczono z „negatywnym wpływem papieża”

Instytut Pamięci Narodowej uruchomił nowy portal tematyczny dotyczący pielgrzymek papieskich w okresie PRL. W materiałach podchodzących z archiwum Instytutu można znaleźć m.in.: cyfrowe kopie dokumentów, fotografie, grafiki, filmy i nagrania audio, mapy i szkice sytuacyjne. Ciekawe komentarze historyków dopełniają obrazu walki władz PRL z „negatywnym wpływem papieża”.



Agostina Casarolego, by ten
wpłynął na papieża i treść je-
go »nieprawomyślnych« ho-
mili: »Każdego wieczora pan
Kania przekazywał mi uwa-
gi albo niepokoje rządowe
w związku z tym, co wiel-
ki gość uczynił lub powie-
dzał w ciągu dnia, albo mógł
uczynić lub powiedzieć dnia
następnego« – wspominał Ca-
saroli” – czytamy.

Dr Rafał Łatka swój ko-
mentarz do wizyty Jana
Pawła II w Polsce w 1983 r.
zaczyna słowami: „Druga
pielgrzymka Jana Pawła II
do ojczyzny miała bardzo
istotny wpływ na polską
rzeczywistość społeczno-po-
lityczną, szczególnie w za-
kresie podtrzymania opo-
ru wobec dyktatury komu-

nistycznej i wiania w serca
Polaków nadziei na lepsze
jutro”. Z kolei koordynator
projektu Marek Dąbrowski
z archiwum IPN zauwa-
ża w swoim tekście o trze-
ciej papieskiej pielgrzymce,
że „ekipa gen. Jaruzelskie-
go przyjęła zapowiadany
przyjazd papieża z dużymi
nadziejami, a jednocześnie
obawami. Spodziewano się,
że obecność Ojca Świętego
może załagodzić napięcia
między władzą a społecz-
stwem oraz poprawić obraz
rządu PRL w oczach świa-
ta”. Zachęcamy do zapozna-
nia się z komentarzami oraz
niezwykle interesującą bazą
dokumentów i pamiątek na
stronie internetowej Piel-
grzymki.ipn.gov.pl.

Pierwszy koncert z publicznością w USA

MUZYKA \ To miłe poczuć się znów normalnie – mówi
telewizji 5NEWS kobieta, która uczestniczyła w pierw-
szym koncercie od czasu wprowadzenia ograniczeń
związanych z koronawirusem. Zasady na nim panujące
będą obowiązywały od teraz podczas wszystkich im-
prez. A będzie ich coraz więcej.

Mierzenie temperatury na
wejściu, maski i dystans spo-
łeczny. Do sali mieszczącej
1100 osób mogło wejść 229.
Tak było w Arkansas podczas
występu Travis McCready, li-
dera Bishop Gunn.

Ten koncert to tylko zwiastun
powrotu do organizacji wystę-
pów na całym świecie. Powrót
na rynek planuje największa
agencja koncertowa na świe-
cie, czyli Live Nation. 29 ma-
ja ma odbyć się koncert w No-
wej Zelandii, zatytułowany
„Together Again”. W kolejnych
dniach planowane są następ-
ne koncerty, podczas których
na widowni będzie tylko 100
osób. Będą musiały być one
również w maskach i rękaw-
czech. Wszystkim uczest-
nikom będzie mierzona tempe-

ratura. Od tego, jaki przebieg
będą miały koncerty, uzależ-
niona będzie organizacja kolej-
nych imprez. Prezes agencji Li-
ve Nation Michael Rapino mó-
wi w wywiadzie dla „NME”,
że jeśli nie pojawią się nowe
ogniska koronawirusa, to ry-
nek zacznie powoli otwierać
się jesienią. – Będziemy ekspe-
rymentowali z transmisjami
bez publiczności i koncerta-
mi z ograniczoną liczbą osób.
Myślę, że jeśli nie pojawią się
nowe ogniska, na jesieni za-
czną się otwierać obiekty kon-
certowe. Z powrotem na pełną
skalę celujemy jednak dopie-
ro w trzeci i czwarty kwartał
2021 r. – podkreśla szef Live
Nation Michael Rapino.

(sk)

Szansa dla artystów wizualnych

KORONAWIRUS \ „Art
House – oswajając nową
normalność” to program
dla polskich twórców sztuk
cyfrowych i wizualnych,
którzy będą pracować ze
światowej klasy kuratorami.

To niezwykła okazja do networ-
kingu i transferu wiedzy, tak
kluczowych dla rozwoju sztuki.
Inicjowanie współpracy między-
narodowej jest jednym z celów
statutowych Instytutu – w tej
chwili możemy to robić jedynie
w sieci. Wirtualne rezydencje
są odpowiedzią na tę sytuację
– mówi Barbara Schabowska,
dyrektor Instytutu Adama Mic-
kiewicza. Wyłonionych będzie
dwudziestu twórców z dzie-
dzin: sztuka wideo, animacja,
audio art, performance, wideo
360°, wirtualna i rozszerzona
rzeczywistość, projekty interne-
towe, gry komputerowe, komiks
animowany, malarstwo, grafika,
rzeźba, design oraz grafika użyt-
kowa. Termin składania aplika-
cji upływa 31 maja 2020. Szczę-
gół na www.iam.pl

(sk, mat.pras.)

W plenerze i w internecie

KINO \ W różnych miejscowościach w Polsce zaczynają
działać kina plenerowe. W internecie zaś miłośnicy fil-
mów od dziś będą mogli korzystać z platformy łączącej
kilkadziesiąt kin studyjnych.

„Za pośrednictwem MOJE-
eKINO.PL poszczególne kina
będą realizować swój autorski
program, wykorzystując
kontent dostępny na plat-
formie, oraz przygotowywać
własne wydarzenia” – infor-
muje Polski Instytut Sztuki
Filmowej, który dofinansował
projekt Stowarzyszenia Kin
Studyjnych. Repertuar będzie
cyklicznie zmieniany, dodat-
kowo wzbogacony o spotka-
nia z twórcami, warsztaty,
pokazy edukacyjne oraz fe-
stiwal filmowe (pierwszy
to festiwal „Wiosna filmów,
który odbędzie się w dniach
29 maja–7 czerwca). Wirtu-
alne kino ma też być szansą
na przedłużenie możliwości
obejrzenia filmu po otwarciu
tradycyjnych kin. Część pro-
dukcji wyświetlanych będzie
z audiodeskrypcją i napisa-
mi dla niesłyszących. Obec-
nie udział w projekcie zade-
klarowało 47 kin studyjnych

(AnKraj)

z całej Polski, ale wciąż zgła-
szają się kolejni chętni. Bile-
ty do wirtualnego kina będą
kosztować 15 zł.

Ci, którzy tęsknią za zwy-
kłą salą kinową, muszą jesz-
cze poczekać, ale w wielu
miejscowościach powstają
kina plenerowe. W Krako-
wie bilety na pokazy filmów
w kinie samochodowym zlo-
kalizowanym na parkingu
VIP przy Stadionie Miejskim
im. Reymana wyprzedały się
jak ciepłe bułeczki. Od piąt-
ku filmy z samochodu będzie
można oglądać przy gdyń-
skiej Arenie i w warszaw-
skim kinie samochodowym
Kultura Wysoka. Kino sa-
mochodowe Ferment w Po-
znaniu działa od 18 maja
i pierwszy pokaz przyciągnął
prawdziwe tłumy. To najlep-
szy dowód, że bardzo tęskni-
my za tego typu rozrywką.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Wikipedia/d

Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) poeta, dramatopisarz, prozaik, artysta plastyk, filozof

\\ Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarogodne zbiorowiska nagich faktów, ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii. \\

PRZECZYTANE W STARYCH GAZETACH \ Poszło z dymem, czyli dziecięce igraszki sprzed wieku

Lepsze komórki niż zapałki

Tekst ten dedykuję wszystkim rodzicom poirytowanym, zresztą słusznie, że ich dzieci spędzają całe godziny przy komputerach lub z telefonami komórkowymi. Otóż warto przypomnieć, że gdy tych wynalazków nie było, nastolatki pasjami bawiły się zapałkami. W efekcie często puszczały z dymem dorobek życia nie tylko rodziców, lecz także wielu innych osób.

Damian Szymczak

Na początek przypomnę popularne powiedzenie, które zapewne słyszeli Czytelnicy w średnim, a już na pewno ci w starszym wieku. A brzmi ono: „Dzieci plus zapałki równa się pożar”. Niestety nasi przodkowie wiedzieli o tym aż za dobrze...

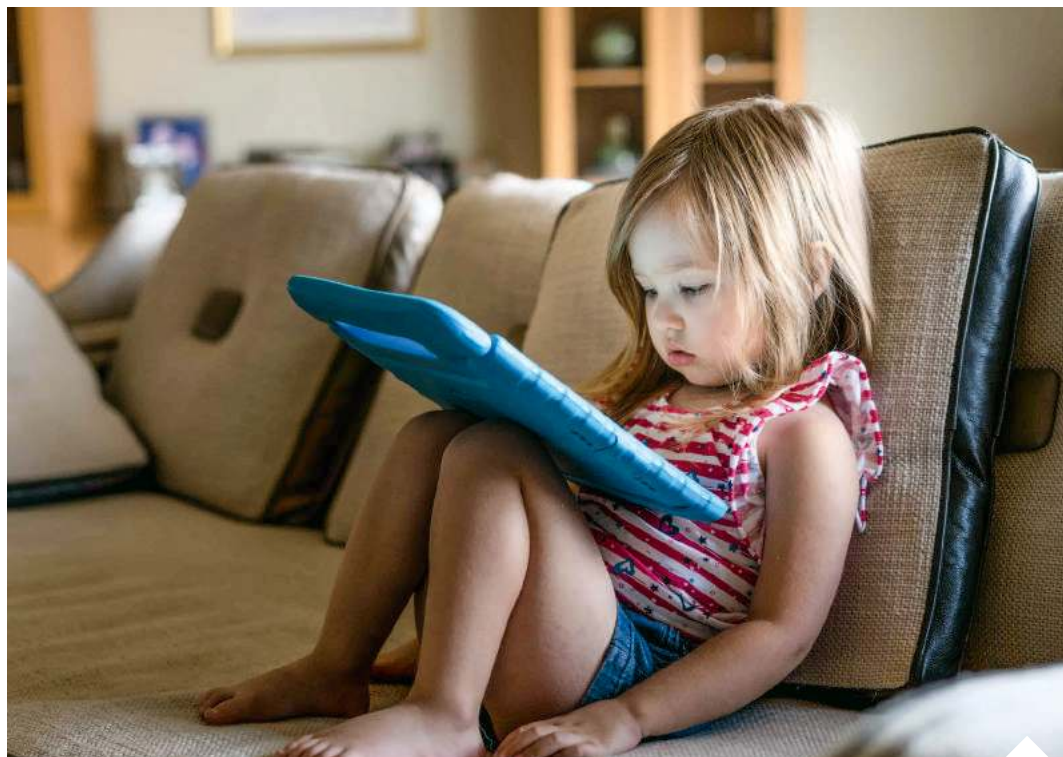
Dla nich to była zabawa

Pierwszy z brzegu przykład. W październiku 1907 r. nastolatek zatrudniony we wsi Brzoza w powiecie krotoszyńskim jako pastuch był z nudów bawił się zapałkami, rzucając je... w stóg stojący na polu. Nic więc dziwnego, że siano zapaliło się i spłonęło do gołej ziemi.

Kolejna historia to wydarzenie z 22 października tamtego roku. Wówczas to w Kuklinowie pod Koźminem Wielkopolskim powstał potężny pożar, który obrócił w perzynę stajnię oraz stodołę wypełnioną zbożem. Budynki należały do dwóch miejscowych gospodarzy. Ogień spowodowały dzieci bawiące się zapałkami. Szczęściem w nieszczęściu rolnicy byli zapobiegliwi i swoje majątki dobrze ubezpieczyli, a więc wszystkie straty pokryć miały środki z ubezpieczenia.

Do pożaru doszło też 9 września 1908 r. w dobach hrabiego Bnińskiego w Czarnotkach. Spłonęły dwie stodoły z zebrany w tamtym roku żniwem, dwie stajnie i cztery stogi ze zbożem. Jak widać, były to ogromne straty. Pożar spowodowały dzieci.

W ówczesnej gazecie nie pisano, czy zrobił to chłopiec czy dziewczynka, po prostu dziecko. To zresztą bez znaczenia. To dziecko 26 sierpnia 1910 r. spowodowało wielki pożar w Lenartowicach pod Pleszewem. Ogień wybuchł błyskawicznie i z ogromną siłą. W krótkim czasie doszczętnie strawił stodoły gospodarzy: Stefaniaka, Markiewicza i Osucha. Przybyli na miejsce strażacy nawet nie próbowali gasić ich dobytku. Zajęli się zabezpieczeniem sąsiednich budynków, by i tam ogień nie doszedł. Na szczę-



Korzystanie z telefonów komórkowych i komputerów to jednak bezpieczniejszy sposób spędzania wolnego czasu niż dawniejsze dziecięce zabawy | fot. Pixabay/d

ście ich działania okazały się skuteczne. Straty trzech gospodarzy były ogromne. Oprócz budynków stracili zebrane w tamtym roku zboże oraz narzędzia i maszyny, które znajdowały się w środku. Przy czym wszyscy byli ubezpieczeni, ale na kwoty znacznie niższe, niż stracili.

Strasza tragedia wydarzyła się przed południem 8 października 1911 r. w Nowym Mieście nad Wartą. Nad miasteczkiem (dziś to wieś, wówczas posiadała prawa miejskie) rozszalał się ogień. Spaliły się cztery stodoły, po części wypełnione zebrany w tamtym roku zbożem. Nie dość tego, wiatr był tak silny, że przeniósł iskry na drugą stronę miasteczka. W efekcie w płomieniach stanęły jeszcze dwie stodoły należące do księdza proboszcza Muelleira. Niestety podczas gaszenia ksiądz zmarł. Jak napisano w ówczesnej gazecie, „był już od dłuższego czasu chorowity”. W chwili śmierci liczył 70 lat. Zboże było ubezpieczone, ale zbyt nisko w stosunku do strat.

Inny przykład z 3 kwietnia 1914 r. ze wsi Borzęcice pod Krotoszyńskiem. Spłonęły wówczas stodoły należące do rolników Józefa Matuszczaka oraz Tekli Tomczyńskiej, dom akuszerki (czyli miejscowej położnej) Konstancji Korno-

bis, dom rolnika Jana Grzegowskiego, któremu spaliła się także stajnia i stodoła. Rolnicy Grygiel oraz Dymny stracili stodoły i szopy.

Zginęły wszystkie dzieci

Do tej tragedii doszło 26 stycznia 1906 r. w Błażewie pod Kórnikiem. Nie znamy nazwiska rodziny, która mieszkała w tej wsi. W każdym razie ojciec był wówczas w pracy w odległości pół mili drogi od domu. Żona zaniósł mu obiad. Zostawiła bez opieki czwórkę dzieci w wieku od 2 do 7 lat.

A te z nudów podpaliły łóżko i znajdującą się na nim pościel. Następnie poszły bawić się do drugiej izby. I jedno po drugim traciły przytomność. Gdy matka wróciła, nie mogła wejść do środka. Płonęła pierwsza izba, przez którą trzeba było przejść do tej drugiej, gdzie były dzieci. Kobieta powybiła więc szyby w oknach (ponieważ te były zamknięte) następnie powynosiła swoje dzieci na zewnątrz. Ktoś posłał po lekarza. Maluchy dawały jeszcze oznaki życia. Niestety, gdy doktor przybył, było już za późno, cała czwórka zmarła na rękach matki.

Wyjątkowo mściwe dzieciaki

W dzisiejszych czasach lubimy mówić o tym, jakie to

kiedyś dzieci były grzeczne. Akurat, nieletni dranie trafiali się zawsze. I to jacy dranie.

Działo się to pod koniec czerwca 1905 r. w Koszutach pod Środą Wielkopolską. Tamtejszy gospodarz Talarczyk spuścił lanie swemu dziewięcioletniemu synowi za „krnąbrność i nieposłuszeństwo”. Po jakimś czasie poszedł na pole, zostawiając chłopaka w domu. A ten okazał się strasznie mściwy. Wszedł do stodoły i w zemście ją podpalił. Czerwona aura spowodowała, że ogień błyskawicznie rozprzestrzenił się na inne budynki, które zaczęły płonąć jeden po drugim. W krótkim czasie żywioł zniszczył wszystkie zabudowania gospodarcze Talarczyków, ich dom mieszkalny, inwentarz, spaliło się domowe ptactwo, zapasy żywności i paszy. Słowem wszystko, pan Talarczyk stracił dorobek całego życia, a może też i swych przodków. I na dodatek nic nie miał ubezpieczonego.

Zepsutym nastolatkiem był 14-letni Ignacy Pawlik ze wsi Klatka pod Koźminem Wielkopolskim. Pracował tam jako pastuch u miejscowego gospodarza Koteckiego. Jak się okazuje, chłopak serdecznie go nie cierpiał, a przy tym był bardzo mści-

wy. Tak bardzo, że postanowił puścić z dymem majątek swego chlebodawcy. Konkretnie stodołę, wypełnioną zbożem i maszynami rolniczymi. Nie wiemy, kiedy to zrobił, ale najprawdopodobniej po żniwach w roku 1907. W każdym razie pod koniec września tamtego roku stanął przed Izłą Karną w Krotoszyń. Mimo tak młodego wieku został skazany na rok pobytu w więzieniu dla dorosłych. Tę historię znamy z ówczesnej gazety, gdzie podano jedynie krótką wzmiankę o przestępstwie Ignacego Pawlika. Żadnego komentarza do wyroku nie było, jak więc widać nikomu do głowy nie przyszło, by go negować czy krytykować.

Z kolei w nocy z 12 na 13 marca 1909 r. doszło do potężnego pożaru w samym Koźminie. Spaleniu uległo wówczas aż 17 stodół. Jak napisano w ówczesnej gazecie: „miasto przedstawiało się tej nocy, jakby oświetlone było całe bengalskim światłem”. Ogień wybuchł w zagrodzie gospodarza Neumanna, gdzie został podłożony. Kilka dni później w mieście aresztowano dwóch „wyrastków murarskich” podejrzanych o podpalenie stodół. Tu jeszcze wyjaśnimy młodemu pokoleniu, szczególnie temu, które nie lubi szkoły, że wówczas edukację kończono bardzo szybko. Zdecydowana większość chłopców i dziewczyn zaliczała tylko szkołę powszechną, siedmioklasową. A później w wieku 14 lat szli do przyuczenia w jakimś fachu lub po prostu do pracy. Krótko mówiąc, można przyjąć, że podpalacze z Koźmina byli nastolatkami.

To tylko pierwsze z brzegu przykłady. Znamy je z gazet z epoki. I proszę mi wierzyć, że takich podpaleni było wówczas mnóstwo. Aż strach się bać, co wtedy by się działo w naszym kraju, gdyby z powodu kwarantanny dzieci nie mogły wychodzić z domów. W każdym razie dzisiejsze telefony komórkowe i komputery mają jeden plus. Nie da się puścić przez nie z dymem żadnego domu.



Heraklit z Efezu

(540–480 przed Chr.) filozof grecki, autor pism kosmologicznych, politycznych i teologicznych

\\ Tego świata, jednego i tego samego świata wszechrzeczy, nie stworzył ni żaden z bogów, ani żaden z ludzi, lecz był on, jest i będzie wiecznie żyjącym ogniem zapalającym się według miary i według miary gasnącym. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Krzepiąca lekcja historii, czyli...

II Rzeczpospolita – polska duma i obawy obcych

W zeszłym tygodniu obchodziliśmy 85. rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego oraz 50. rocznicę śmierci generała Władysława Andersa. Obie przypadły jednego dnia – 12 maja. Uważam to za rzecz symboliczną, ponieważ tych dwóch wielkich Polaków i wspaniałych patriotów w 1926 r. podczas zamachu majowego, zwanego przez jego zwolenników „przewrotem majowym”, stało – o czym się niemal w ogóle nie mówi – po dwóch różnych stronach barykady. To najlepiej dowodzi, że nikt w II Rzeczypospolitej nie miał monopolu na patriotyzm.



Ryszard Czarnecki

Warto dodać, że żadna ze zwaśnionych stron, których nie pogodziła krew 379 śmiertelnych ofiar bratobójczych walk w maju AD 1926, nie wzywała pomocy zagranicy, nie zapraszała obcych państw, obcych rządów, obcych mediów czy instytucji międzynarodowych, aby ingerowały w wewnętrzne sprawy Polski, aby były wobec naszego państwa prokuratorem i sędzią jednocześnie.

Sejm Niemy w 1717 r. to moment utraty państwowości

Może to dobry moment, aby przypomnieć, że choć dochodziło w naszej ojczyźnie do walk bratobójczych, nie tylko przecież 12 maja 1926 r., w dniu zamachu majowego, to jednak udało się naszym rodakom zbudować tak wiele, stworzyć podwaliny, dzięki którym wspólnota narodowa przetrwała w sytuacji, gdy przez kolejne półwiecze byliśmy pozbawieni realnie niepodległego państwa. Państwa, którego ścisła niezawisłość trwała dwadzieścia lat, a którego wcześniej pozbawieni byliśmy przez okres dziesięciokrotnie dłuższy. Nie, to nie pomyłka: wbrew twierdzeniom większości historyków nie uważam bowiem, aby można było mówić o końcu naszej niepodległości od 1795 r., czyli z początkiem III rozbioru Polski. Końcem naszej niezawisłości nie był też rok 1772, a więc data I rozbioru dokonanego przez trzy ościennie mocarstwa. Ba, nie były to też lata 60. XVIII w., kiedy to z formalnie suwerennego państwa polskiego Rosja po raz pierwszy porwała i skazała na zesłanie czterech przywódców politycznych narodu, w tym biskupów. Jako historyk będę



Jednym z największych osiągnięć II RP była odbudowa i rozbudowa gospodarki narodowej, czego symbolem było powstanie Gdyni z jej portem | fot. NAC/d

bronił tezy, że niepodległość utraciliśmy w roku 1717 – w roku Sejmu Niemego, gdy Polska dała narzucić sobie ze strony Rosji polityczną podległość. I był to symboliczny koniec I Rzeczypospolitej, niegdyś jednego z największych mocarstw nie tylko Starego Kontynentu, lecz także całego globu. W szczytowym momencie rozwoju mieliśmy przecież terytorium przeszło trzy razy większe niż obecne (około miliona kilometrów kwadratowych).

I Rzeczpospolita – ta oaza tolerancji religijnej i politycznej o największym w świecie stopniu rozwoju demokracji, ba, największe demokratyczne państwo globu – na dwa wieki straciło praktycznie niepodległość, a z europejskich map zniknęło na 123 lata, nie licząc quasi-suwerennych form państwowych.

Polska – zerwane pęta

Polska wracała do bytu państwowego w listopadzie 1918 r., po dziesięciu powstaniach (licząc z trzema śląskimi i jednym wielkopolskim), ale też dzięki temu, że pod koniec XIX w. jedna trzecia Polaków (sic!) korzystała z tajnej patriotycznej

oświaty. Niepodległość odzyskaliśmy też dlatego, że udało się, używając słów Jana Ludwika Popławskiego, „unarodowić lud”. Lud, którego nie mała część podczas powstań pozostawała całkowicie bierna, uważając, że niepodległość to „sprawa panów”, a nie ich. Ci sami, którzy cieszyli się z carskiego uwłaszczenia, nie dostrzegając, że zrealizowano je także po to, żeby skłócić Polaków.

Przeszło wiek temu nastąpiło to, co historyk profesor Piotr Łossowski określił w tytule swojej książki jako „zerwane pęta”. W niepodległość wierzone, ale też ukrywano kolejne nadzieje Polaków pod maską sarkazmu. Stąd powiedzenie: „Ni z tego, ni z owego, będzie Polska na pierwszego” (każdego kolejnego miesiąca). Polacy, okrutnie doświadczeni przez los, wiarę we własne państwo maskowali ironicznym dystansem. Jak w tym dowcipie z drugiej dekady XIX w.: „Czym różni się Polska od łaski Bożej? Niczym: jedna i druga granic nie mają”.

II Rzeczpospolita – cztery największe sukcesy

Z największych osiągnięć II Rzeczypospolitej wymie-

nić należy cztery sprawy. Po pierwsze: scalenie trzech organizmów polityczno-prawnych, gospodarczych i społecznych w ramach jednego państwa. Dokonano tego w rekordowo krótkim czasie w wielkiej mierze dzięki temu, że przez ponad wiek formalnej niewoli Polacy w trzech różnych zaborach czuli się jednym narodem. Po drugie: odbudowa i rozbudowa gospodarki narodowej, czego symbolem było powstanie Gdyni z jej portem (w latach 20.) i Centralnego Okręgu Przemysłowego (w latach 30.). Po trzecie: reforma walutowa, która nie tylko wyprowadziła kraj z hiperinflacji z początku lat 20., ale pozwoliła także Polakom przejść w miarę znośnie światowy kryzys lat 1929–1933. Po czwarte wreszcie: rozwój życia narodowo-państwowego, który pozwolił na zachowanie niepodległościowych ideałów podczas okupacji niemieckiej i późniejszej dominacji sowieckiej w naszym kraju.

Odrodzona Rzeczpospolita zajmowała obszar ledwie jednej trzeciej terytorium z czasów największej świetności, ale te 389 tys. km kw.

II RP to i tak o 77 tys. więcej niż ma obecne terytorium państwa polskiego.

II Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym z polską dominantą (1919–1921) – Polacy stanowili 70 proc. ogółu ludności. Do państwa polskiego nie weszło wiele enklaw, gdzie Polacy stanowili większość. Na przykład poza macierzą znalazły się Żytomierszczyzna i Mińszczyzna z przeważającym żywiołem polskim, wiele polskich powiatów było w granicach Litwy Kowieńskiej, łącznie z polską enklawą wokół Kowna. W skład Polski nie wszedł mający zdecydowaną większość polską Śląsk Cieszyński, rejon Karwiny i Jaworzyna. Odzyskaliśmy je dopiero w 1938 r., ale tylko na rok. W granicach Sowietów znalazło się parę milionów Polaków, w granicach Niemiec półtora miliona, w tym dwie trzecie mieszkało na polskich Ziemiach Zachodnich wcielonych do państwa niemieckiego.

Ekonomiczny start II RP odbywał się z dramatycznie niskiego pułapu: na skutek wojen w latach 1914–1921 na ziemiach polskich zniszczeniu uległo aż 49 proc. budynków. Liczba robotników w samym tylko Królestwie Polskim po odzyskaniu niepodległości wynosiła jedynie 15 proc. liczby, jaka była przed I wojną światową.

Polski orzeł wzlatywał do wolnego lotu w sytuacji, gdy globalne straty wojenne z I wojny światowej były rzeczywiście sumami bająskimi, bo wyniosły 73 mld (sic!) franków francuskich. Przez dwie dekady nadrobiliśmy olbrzymi dystans w stosunku do wielu naszych sąsiadów. Zapewne ci, którzy dziś obawiają się gospodarczej konkurencyjności Polski odrobili lekcję II Rzeczypospolitej. Lekcję, która może nas napełniać słuszną dumą – a naszych konkurentów – słuszną obawą.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

SERWIS ANTYCOVID-19

18 TV/MOTO

19 SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY 122. Kwota dochodów (przychodów)			zł	gr
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.				
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124.	oblicz 1%
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).				
125. Cel szczegółowy 1%			126. Wyrażam zgodę	
NIEZALEŻNE MEDIA SWS			☒	
127.				

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

GAZETA POLSKA



niezależna





CHINY-AUSTRALIA \ Spór o źródło koronawirusa

Chiński smok pokazał pazury

Władze ChRL robią, co mogą, by odsunąć od siebie choćby cień podejrzeń o celowe rozprzestrzenienie koronawirusa na cały świat, będące wynikiem zaniechań i tuszowania skali zakażeń. Stany Zjednoczone wprost oskarżyły Chiny o doprowadzenie do pandemii, zaś Australia domagała się międzynarodowego śledztwa ws. źródła koronawirusa. W ramach zemsty Pekin nałożył gigantyczne cło na australijski jęczmień i rozważa wprowadzenie kolejnych restrykcji. Tymczasem Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ochroniła Chiny, przyjmując rezolucję, w której zapowiada, że przyjrzy się nie chińskiej, lecz ogólnoswiatowej reakcji na wybuch pandemii.

Konrad Wysocki

W momencie, gdy czytają Państwo ten tekst, liczba zdiagnozowanych przypadków koronawirusa na świecie przekroczyła pięć milionów. Liderem zachorowań wciąż pozostają Stany Zjednoczone, jednak na koronawirusowym podium może dojść do przetasowań między Hiszpanią a Brazylią, gdzie w ostatnich dniach obserwuje się drastyczny wzrost zakażeń.

Pandemia COVID-19 trwa od marca i zapewne będzie jeszcze obecna przez kolejne miesiące. Nie wiadomo, jak w długofalowej perspektywie przełoży się to na międzynarodowe stosunki polityczne, gdyż już teraz widoczny jest regres dwustronnych relacji, szczególnie między szeroko pojętym Wschodem a Zachodem. Coraz więcej krajów na świecie jest bowiem przekonanych, że pośrednią lub bezpośrednią winę za pandemię koronawirusa ponoszą Chiny. Z tego powodu pojawił się pomysł wszczęcia międzynarodowego śledztwa w celu jednoznacznej identyfikacji źródła koronawirusa. Rozwiązanie to poparło ponad 110 krajów na świecie. Śledztwo miało przynieść m.in. odpowiedź na pytanie, czy Państwo Środka rzeczywiście robiło, co mogło, by zastopować rozwój koronawirusa, czy wręcz przeciwnie – zaniechało większości możliwych działań, tuszowało dowody na wzrost zakażeń i knebłowało usta tym, którzy chcieli ostrzec świat przed niebezpiecznym patogenem. Jak na razie wszystko wskazuje na tę drugą wersję. Dowody na niezbitą winę Chin mają posiadać Stany Zjednoczone. Także Australia zażądała jasnej odpowiedzi, skąd wziął się koronawirus.

I tak, i nie

Jeszcze pod koniec kwietnia australijskie władze twierdziły, że wszczęcie śledztwa wyjaśniającego faktyczne pochodzenie koronawirusa jest koniecz-



WHO znów poszła Chinom na rękę, przyjmując rezolucję, dzięki której pod lupę zostaną wzięte działania wszystkich krajów związane z pandemią, a nie tylko Państwa Środka | fot. Wikipedia/d

ne. Premier Scott Morrison uważał jednak, że nie powinno być ono ukierunkowane na ocenę działań chińskiego rządu. – Teraz wydawałoby się całkowicie rozsądne i zrozumiałe, że świat chciałby otrzymać niezależną ocenę tego, jak do tego doszło, abyśmy mogli wyciągnąć wnioski i zapobiec powtórzeniu się problemu – wskazał Morrison. Słowa padły w momencie, kiedy Pekin alergicznie reagował na każde użycie słowa „śledztwo”. W tym samym czasie Stany Zjednoczone ogłosiły rozpoczęcie własnego dochodzenia, a prezydent Donald Trump wraz z sekretarzem stanu Mikiem Pompeo przekonywali o syntetycznym pochodzeniu koronawirusa i o tym, że jego źródłem może być laboratorium w Wuhanie w prowincji Hubei, a nie jeden z miejscowych targów.

Gdy Pekin zobaczył, że coraz więcej krajów nie tylko nie obala tezy Białego Domu, ale zaczyna ją przyjmować, postanowił wytoczyć ciężkie działa. Tak było w przypadku Australii, której służby specjalne, we współpracy z innymi krajami, odkryły, że Chiny celowo niszczyły dowody

związane z epidemią koronawirusa, uciszały alarmujących o niej naukowców oraz nie dzieliły się wiedzą z innymi państwami. Chiny wykorzystały fakt, że są największym partnerem handlowym Australii i zaczęły wywierać naciski na tamtejsze władze. Chiński ambasador Cheng Jingye „ostrzegł” przed bojkotem towarów i uniwersytetów, za co został wezwany przez australijskie władze na dywanik. Wyszło z tego więcej szkody niż pożytku, gdyż później obie strony zaczęły się spierać o przebieg wspomnianego spotkania. Równocześnie w chińskich gazetach pojawiły się artykuły o wrogiej postawie Australii, która dołączyła do „międzynarodowej nagonki” na Państwo Środka. W jednej z gazet Australia została nawet porównana do zużytej gumy do żucia, która „przyklepiła się do chińskiego buta i nie chce się odlepić”. Co ciekawe, nie minęło kilka dni, a w jednym z wystąpień premier Scott Morrison stwierdził, że jego kraj nie przyjmuje retoryki Stanów Zjednoczonych o istnieniu mocnych dowodów na winę Chin ws. pandemii. Powtórzył to, o czym ChRL wspólnie ze Światową Orga-

nizacją Zdrowia (WHO) przekonują od dawna – źródłem patogenu jest targ z dzikimi zwierzętami w Wuhanie.

Jęczmień w chińskim oku

Chińskie władze bardzo szybko przeszły od słów do czynów i wprowadziły znaczące restrykcje w handlu z Australią. Przed kilkoma dniami wszczęto śledztwo ws. rzekomych praktyk dumpingowych stosowanych przez australijskich eksporterów jęczmienia. W jego efekcie we wtorek Pekin nałożył cła na ten rodzaj zboża z Australii w wysokości aż 80 proc. Oznacza to niemal całkowite wstrzymanie eksportu jęczmienia do Chin, którego wartość oscylowała wokół miliarda dolarów rocznie. Wcześniej wstrzymano import wołowiny od czterech największych australijskich producentów. Oficjalnie wskazywano na błędy proceduralne i certyfikacyjne. Wczoraj australijskie media spekulowały, że Chiny mogą posunąć się jeszcze dalej i znacząco rozszerzyć restrykcje na inne towary. Trudno wyrokować, ile czasu potrwa impas na linii Canberra-Pekin, gdyż jak podkreślają australijskie

władze, Chińczycy nie są skłonni do negocjacji.

Sojusznicy trzymają się mocno

Tymczasem na zakończonym we wtorek zdalnym posiedzeniu Światowego Zgromadzenia Zdrowia, najważniejszego organu decyzyjnego Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), przyjęto rezolucję dotyczącą rozpoczęcia dochodzenia, które pozwoli zrozumieć przyczyny pandemii koronawirusa i ocenić międzynarodową reakcję na nią. Kierownictwo WHO z aprobatą przyjęło także pomysł, by przyjrzeć się działaniom samej organizacji w początkowej fazie wybuchu pandemii. Oznacza to, że pod lupę zostaną wzięte działania wszystkich krajów, a nie tylko Chin. O tym, że dochodzenie może nie przynieść jednoznacznej odpowiedzi nt. źródła koronawirusa, świadczy także fakt, że za przyjęciem rezolucji opowiedział się sam Pekin. Trudno przypuszczać, by Chiny dołączyły do światowego uwijania bąta na własne plecy, tym bardziej że WHO dała się poznać jako powiernik chińskiej retoryki ws. koronawirusa. Wątpliwe więc, by teraz organizacja zmieniła front i zaczęła szukać dowodów na niewłaściwe praktyki Pekinu.

Rezolucja nie oznacza, że któryś z krajów lub ich grupa nie mogą dalej forsować pomysłu odrębnego postępowania. Obecnie Australia ma co najmniej dwa powody, by kontynuować tę sprawę. Po pierwsze, wyłamując się z pomysłu, stanęłaby po stronie Chin i WHO, które delikatnie mówiąc, nie cieszą się w ostatnich tygodniach dobrą opinią. Po drugie, mogłaby to być odpowiedź na działania Pekinu związane z wprowadzeniem ceł i groźbą dalszych restrykcji. Równocześnie Stany Zjednoczone zapowiadają rychłą publikację raportu o działaniach Chin ws. koronawirusa. Już teraz można być jednak pewnym, że Pekin odrzuci wszystkie zawarte w dokumencie tezy, które będą mówiły o bezpośredniej winie ich kraju za wybuch pandemii.



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:08 Kwadrans polityczny 08:35 Bądźmy razem w domu 09:20 Ranczo (20) - serial 10:15 Komisarz Alex (72) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (54) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (733) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (176) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Włoska rodzina (13) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	07:05 Wesola nauka 08:00 Pytanie na śniadanie 11:40 Wesola nauka 12:30 Koło fortuny - telet. 13:10 Moja klasa - Back to School - teleturniej 13:40 Na sygnale (256) - serial 14:10 Czwartdziestolatek (17) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (38) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:10 Więzień miłości (307) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Moja klasa - Back to School - teleturniej 19:00 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 19:35 Barwy szczęścia (2262) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2263) - serial 20:40 Będzie dobrze, kochanie (17) - serial 20:55 Będzie dobrze, kochanie (18) - serial 21:20 Lion. Droga do domu - dramat obyczajowy, Australia/Wielka Brytania/USA 2016. Pięcioletni chłopiec gubi się na ulicach Kalkuty. 25 lat później wyrusza na poszukiwanie utraconego domu i rodziny. 23:25 Sprawa zamknięta - dramat sensacyjny, USA 2011 01:10 Dobry, zły i brzydki - western, Włochy/Hiszpania 1966	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Afera fryzjera - pr. rozryw. 12:20 Ukryta prawda (805) - serial 13:15 Szpital (541) - serial 14:15 Detektywi (514) - serial 14:50 Detektywi (515) - serial 15:25 Milionierzy - teleturniej 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (806) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3076) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Człowiek z magicznym pudełkiem - dramat SF, Polska 2017, reż. Bodo Kox. Cierpiący na amnezję Adam poznaje tajemnicę podróży w czasie związanej z zabytkowym radioodbiornikiem. Odkrycie zmienia także życie jego ukochanej Gorii. 00:35 Sicario - dramat kryminalny, Meksyk/USA 2015 02:50 Uwaga! 03:05 Noc Magii - pr. rozryw.	05:25 Telezakupy TV 06:00 Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (505) - serial 09:25 Malanowski i partnerzy (506) - serial 09:55 Sekrety rodziny (57) - serial 10:55 Dłaczego ja? (884) - serial 11:50 Gliniarze (435) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (944) - serial 14:45 Dłaczego ja? (654) - serial 15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (115) - serial 17:45 Sekrety rodziny (24) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (329) - serial 20:00 Nasz nowy dom - reality show 21:00 Przyjaciółki (182) - serial 22:00 Kobiety bez wstydu - komedia, Polska 2016, reż. Witold Orzechowski, wyk. Michał Lesień, Joanna Liszowska, Anna Dereszowska. 00:10 Chirurdzy (297) - serial 01:10 Chirurdzy (298) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:40 Telezakupy 09:55 Nie daj się epidemii 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:05 W punkt 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 Piłnujmy Polski! 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Na pomoc! 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Poradnik wyborczy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Finanse seniorów 09:00 Na zdrowie 09:30 Rega! 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Naprotechnologia 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Jan Paweł II - papież, który tworzył historię 13:30 Msza święta 14:30 Geniusz Stworzenia 15:45 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:05 Toliara 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Świt nadziei 23:50 100 cudownych miejsc na świecie
PO POŁUDNIU	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (187) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Rozmowy w czasach zarazy - talk-show 23:50 Magazyn kryminalny 997 00:45 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:50 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat	21:20 Lion. Droga do domu - dramat obyczajowy, Australia/Wielka Brytania/USA 2016. Pięcioletni chłopiec gubi się na ulicach Kalkuty. 25 lat później wyrusza na poszukiwanie utraconego domu i rodziny. 23:25 Sprawa zamknięta - dramat sensacyjny, USA 2011 01:10 Dobry, zły i brzydki - western, Włochy/Hiszpania 1966	00:35 Sicario - dramat kryminalny, Meksyk/USA 2015 02:50 Uwaga! 03:05 Noc Magii - pr. rozryw.	00:10 Chirurdzy (297) - serial 01:10 Chirurdzy (298) - serial	00:00 Poland Daily	23:50 100 cudownych miejsc na świecie
WIECZOREM						

**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail:

redakcja@gpcodziennie.pl

Adres: ul. Filtrowa 63/43,

02-056 Warszawa

faks +48 (22) 825 12 25

tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleński-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzczukowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Sylwia Kolodyńska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydaj: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



Odnowiona sylwetka prezentuje się zdecydowanie lepiej | fot. mat. pras.



Bagażnik jest wystarczający tylko ze złożonymi tylnymi siedzeniami

MOTORYZACJA \ Dacia Lodgy 1.3 TCE 130 KM 7 miejsc Stepway

Lifting popłaca

Igor Szczęsnowicz

Dacia Lodgy to, prawdę mówiąc, najtańszy minivan na naszym rynku, co pozwala wybaczyć mu pewną designerską oldskulowość. Zwłaszcza że po wprowadzonych w zeszłym roku liftingowych zmianach już tak bardzo oldskulowe to auto nie jest. Przeprojektowano przedni

pas samochodu i jego boki, dzięki czemu ta najpojemniejsza z Dacii zyskała sporo zadziornego uroku. Choć oczywiście nie zapominajmy, że to był tylko lifting.

W środku wszystko po staremu: dużo miejsca dla pięciu pasażerów i ich bagaży. Jednak przy rozłożonych fotelach w trzecim rzędzie miejsca na bagaże zabraknie. 207 litrów to przestrzeń w sam raz na duże zakupy, ale nie na

rodzinny wyjazd. Siedzi się stosunkowo wygodnie, choć jakość obić i twardość siedzisk pozostawiają sporo do życzenia. Przy szybkiej jeździe i przy pokonywaniu zakrętów ciało się ześlizguje.

Wyposażenie tej wersji jest zadowalające, ale na przykład automatycznej klimatyzacji nie dostaniemy nawet za dopłatą. Będzie tylko manualna. Warto też popracować nad charakterystycznym dla wszystkich modeli Dacii designem. Nie chodzi nawet o słabą jakość plastików – to samochód projektowany przez księgowych! Ma być tanio i jest, ale kwestia kolorów czy designu to już przecież inna sprawa.

Testowaliśmy wersję siedmiomiejscową z mocnym turbodoładowanym ben-

\\ Dacia Lodgy w wersji Stepway po liftingu to samochód zdecydowanie ładniejszy od poprzednika. Jeśli dodamy do tego uniwersalność i silny napęd, to zyskamy pojemnego towarzysza dalekich podróży. \\

zynowym silnikiem o mocy 130 koni mechanicznych i 240 niutonometrach momentu obrotowego. To bardzo komfortowy napęd, zapewniający Lodgy znakomitą dynamikę w każdych warunkach. Spalanie nie jest wprawdzie tak niewielkie, jak obiecuje producent, ale średnie 8,5 litra to bardzo dobra wartość.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1333
Moc (kW/KM/obr./min)	96/130 5000
Maks. mom. obr. (Nm/obr.)	240/1600
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	9,3
Prędkość maks. (km/h)	193
Zużycie paliwa wg producenta (średnie)	7,1 l/100 km
Masa własna/Dopuszczalna masa (kg)	1338/1832
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4521/1767/1683
Pojemność bagażnika (l)	207-2617
Cena od (wersja 7-miejscowa Laureate 1,6 dCi 115 KM):	61 000 zł
Samochód testowy (wersja Stepway):	ok. 70 800 zł
Wyposażenie m.in.: 4 poduszki, klima manualna, ABS, ESC, nawigacja (opcja 950 zł), system multimedialny, kamera i czujniki cofania (opcja 800 zł)	

PIŁKA RĘCZNA \ Liga Mistrzów piłkarzy ręcznych od nowego sezonu będzie liczyć tylko 16 zespołów. O jedną z sześciu dzikich kart chce się ubiegać Orlen Wisła Płock. Już wiadomo, że udział w rozgrywkach weźmie dziewięciu mistrzów krajów (w tym PGE Vive Kielce) oraz wicemistrz Francji, kraju najwyższej sklasyfikowanego w rankingu EHF. Pozostaje do obsadzenia sześć miejsc dla drużyn, które chcą znaleźć się w tym gronie.

WYWIAD \ Z KUBĄ PRZYGOŃSKIM rozmawia KRZYSZTOF OLIWA

Podczas pandemii nauczyłem się żonglować

Chciałem udowodnić sobie, że uda się zdobyć zupełnie nowe umiejętności. Zaczęłem trenować w momencie, gdy po ogłoszeniu epidemii wszyscy siedzieliśmy w domach. Żonglerka przyda mi się także w treningu sportowym. To świetna rozgrzewka, która poprawia koordynację – mówi w rozmowie z „Codzienną” kierowca Orlen Teamu.

Od początku maja sport zaczyna powoli wracać do normalności. Czy dotyczy to też Ciebie?

Trochę luzuje się sytuacja, jestem w stanie przynajmniej potrenować samochodem. To niezbędne, aby wracać do formy kierowcy rajdowego. Na torze jestem sam z jednym lub dwoma mechanikami. Najgorsze jednak jest to, że nie wiadomo, kiedy odbędą się jakiegokolwiek zawody. To komplikuje sprawę, bo nikt nie wie, na jakich elementach treningu trzeba się skupić.

Jak wygląda trening kierowcy, gdy nie może wsiąść do samochodu?

Dla kierowcy rajdowego najważniejsza jest jazda samochodem i starty w zawodach. Przez ostatnie dwa miesiące nie bardzo miałem ku temu możliwości, więc głównie trenowałem fizycznie i jeździłem na symulatorze. Więcej w domu nie dało się wypracować. I tak jestem w trochę lepszej sytuacji niż np. pływacy, którzy przecież nie mogą korzystać z basenów.

Spółeczna kwarantanna trwa od połowy marca. Jak Ty odnalazłeś się w takich warunkach?

To był bardzo rodzinny okres. Ucieszyło mnie to, bo miałem wreszcie okazję, żeby spędzić dużo czasu z moimi małutkimi córeczkami. Łatwo nie było, ale mam miłe wspomnienia. Uświadomiłem sobie, że od 23 lat ścigałem się co weekend, więc w domu jestem praktycznie gościem. Teraz nadrabiałem zaległości.

Wiele osób narzeka w domu na nudę, ale w przypadku dwójki małych dzieci chyba nie ma co o niej mówić.

Na pewno nie zaliczę minionych tygodni do nudnych okresów. Musiałem pogodzić mnóstwo obowiązków. Razem z żoną pracujemy, więc dzieliliśmy sobie dzień na pół, aby każdy mógł zrealizować to, co sobie zaplanował. Zajmowanie się dziećmi też nie należało do łatwych, bo gdy ktoś za ścianą krzyczy i wariuje, to trudniej się skoncentrować. Ostatni okres był dla mnie stresogenny, ale liczę na to, że zaczniemy już wracać do



Kuba Przygoński | fot. mat. pras. (2)

normalności. A co do zajęć z dziećmi, to sporo wskazówek dostawaliśmy z przedszkola, to wyznaczało nam kierunek zadań i sposób na spędzanie czasu. Mamy teraz całą stertę różnego rodzaju prac plastycznych i rysunków, które wykonaliśmy razem z rodziną.

Mieszkasz w domu z trzema kobietami. Czy masz w ogóle coś do powiedzenia, czy jesteś z miejsca przegłosowany?

To zależy od sytuacji. Na szczęście córki są bardzo małe i głównie zajmują się hałasowaniem. Ale jeszcze kilka lat i pewnie będę miał coraz mniej do powiedzenia. Stanowimy jednak zgraną paczkę, więc może tak źle nie będzie.

Sportowo, a właściwie e-sportowo mogłeś sprawdzić się w Orlen e-Tour de Pologne Amatorów. Jak wrażenia?

Próbując zaadaptować się do sytuacji, zakupiłem sporo sprzętu do domowej siłowni. Zaczęłem też bardzo dużo jeździć na rowerach stacjonarnych – spinningowym i trenażerze. Rower okazał się moją pasją. W tej chwili spędzam na nim dużo czasu. Ściganie się online jest bardzo fajne. Niby nie masz kontaktu z przeciwnikiem, ale wszyscy pedałuje na tych samych obciążeniach.



Taka rywalizacja motywuje do wysiłku.

Świat sportowców ma podzielone zdanie na temat e-sportu. Jedni uważają go za pełnoprawną dyscyplinę, inni za wypaczenie idei sportu. Jakie jest Twoje zdanie?

W czasie pandemii e-sport bardzo rozkwita, bo stwarza całe mnóstwo możliwości do rywalizacji. Co chwilę a to ścigam się na rowerze, a to na symulatorze samochodowym. Czuję przesytność internetowej rywalizacji, ale ogólnie idea mi się podoba.

Jako jeden z niewielu sportowców miałeś okazję wziąć udział w najważniejszej imprezie roku. Rajd Dakar tradycyjnie odbywał się w styczniu. Tym razem w nowej lokalizacji. Lepiej było jeździć po bezdrożach Ameryki Południowej czy Azji?

Tak naprawdę to zaliczyłem bardzo dużą część sezonu. Podczas Dakaru zrobiłem mnóstwo kilometrów. Po dziesięciu latach obecności rajdu w Ameryce Południowej jazda po pustyniach w Arabii Saudyjskiej była nowym epizodem Rajdu Dakar. Kraj jest przepiękny, teren jest niesamowity, ale jest też bardzo zimno. O poranku temperatura wahała się w granicach zera stopni Celsjusza. A to zdecydowanie wpływa na komfort jazdy.

Dla Ciebie Dakar zakończył się najłabszą pozycją, odkąd przesiadłeś się z motocykla do samochodu. Jak to przyjąłeś?

W tym roku na Dakarze mieliśmy problem techniczny. Przez ostatnie pięć lat robiliśmy stałe postępy, jeśli chodzi o czas przejazdu. Stawaliśmy się z każdą edycją coraz szybsi. W tej edycji nastawialiśmy się na walkę o podium. Plan pokrzyżowała nam awaria techniczna już na pierwszym odcinku, gdy uszkodziliśmy skrzynię biegów. Najgorsze jest to, że problem nie wynikał z naszego błędu, nie mieliśmy na niego wpływu. Wiadomo było, że nie będziemy w stanie włączyć się do walki o miejsce w czołówce, bo straty były zbyt duże. Pomimo tego walczyliśmy do końca, chcieliśmy ukończyć rajd.

Od 18 maja, choć z ograniczeniami, możemy już chodzić do fryzjera czy restauracji. Jak wyobrażasz sobie powrót do normalności motorsportu?

Wszyscy stoimy w blokach startowych. Rozwój technologiczny na pewno będzie mniejszy, ale zawodnicy są gotowi do jazdy. Być może pierwsze rajdy powinny się odbywać bez udziału publiczności.

Uda się w ogóle wystartować w tym roku?

Wydaje mi się, że tak. Być może w lipcu lub sierpniu,

choć trudno to przewidzieć. Przede wszystkim musi być możliwość przemieszczania się samolotami, a na razie, jak wiemy, to nie wchodzi w grę. Na lipiec zaplanowany jest Rajd Jedwabnego Szlaku. Na ten moment ryzyko odwołania tego rajdu jest spore, choć oficjalnej decyzji jeszcze nie ma. Bardzo chciałbym w nim wystartować, bo jeszcze nie miałem ku temu okazji. Pierwotne plany były takie, że mieliśmy jechać przez Rosję i Kazachstan do Chin. Ale nie wydaje mi się, żeby tak rozbudowana trasa była realna do przejechania.

Wiele dużych firm wycofuje się ze sponsorowania sportu. Czy Twoim zdaniem przyszłość Orlen Teamu jest niezagrożona? Jak układa się współpraca ze sponsorem podczas tych trudnych czasów?

Nie mogę narzekać. Jestem zawodnikiem Orlen Team od lat i to w dużej mierze zaangażowanie sponsora pomogło mi w realizacji marzeń i rozwoju jako sportowca. Wiem, że czasy są trudne, ale głęboko wierzę w to, że Orlen Team nadal pozostanie jednym z najsilniejszych w świecie motorsportu.

Artykuł powstał we współpracy z PKN Orlen

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18 TV/MOTO

19 SPORT

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY

Czwartek
21/05/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ODMRAŻANIE KULTURY URUCHOMIENIE BIBLIOTEK



Można już wypożyczać książki

Miejska Biblioteka Publiczna i jej 24 filie są już czynne | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Po przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu ponownie otworzyła dla czytelników swoje 24 filie. Jak zapewniają bibliotekarze, wszystkie miejsca są przystosowane do nowych przepisów i wymogów bezpieczeństwa.

Janusz Gajdamowicz

Zapowiedź otwarcia bibliotek pojawiła się już pod koniec kwietnia z opcją na 4 maja, jednakże sprostanie wszystkim rygorom, które wprowadzono, wymagało nieco więcej czasu – mówi „Dodatekowi Dolnośląskiemu” Andrzej Ociepa, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. – W czwartek 14 maja otworzyliśmy 14 bibliotek, w których jest wolny dostęp do półek, i 10, w których książki podają bibliotekarze. To zróżnicowanie wynika po pierwsze z wielkości i powierzchni tych miejsc, a po drugie ze złożoności zbiorów – dodaje.

Jednym z wymogów bezpieczeństwa przy korzystaniu z bibliotecznych zasobów jest wprowadzenie dwóch oddzielnych ścieżek: do zwrotów i do wypożyczeń. Przychodząc do bi-

blioteki, najpierw należy oddać książki przy stanowisku oznaczonym napisem „Zwroty”, a następnie założyć dostępne w bibliotece rękawiczki jednorazowe. Dopiero wtedy można udać się do stanowiska wypożyczeń. Wszystkich obowiązuje dystans społeczny, czyli zachowanie bezpiecznej odległości dwóch metrów. Bibliotekarze apelują także, aby ograniczyć wizyty z młodszymi dziećmi i przemysleć, jakie książki chcemy wypożyczyć. Na stronie www.biblioteka.wroc.pl można korzystać z katalogu i sprawdzać dostępność zbiorów.

– Przygotujmy się do odwiedzenia filii biblioteki; im krócej będziemy w bibliotece, tym więcej osób z niej skorzysta. Szykując się do otwarcia i opisując wszystkie procedury, wystąpiliśmy do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemicznej i otrzymaliśmy pozytywną opi-

nię tych działań. Kontakt między bibliotekarzem a czytelnikiem też jest ograniczony, są oni oddzieleni od siebie odpowiednimi przesłonami z pleksi, pracownicy dysponują też rękawicami, maskami i przyłbicami, a także środkami do dezynfekcji. Chcemy, aby wszyscy czuli się u nas jak najbardziej bezpiecznie i serdecznie zachęcamy do korzystania z naszych zbiorów – mówi dyrektor Andrzej Ociepa.

Jak informują bibliotekarze, zwroty z filii obecnie nieczynnych są przyjmowane w bibliotekach otwartych i poprzez trezor. Można też skorzystać z bezdotykowej wrzutni w Mediatece (od ul. Widok) albo wybrać się do dowolnej z czynnych bibliotek. Na stronie www.biblioteka.wroc.pl znajdują się adresy, godziny otwarcia i mapka dostępności czynnych obecnie filii.

POLKOWICE

Złodzieje samochodów zatrzymani

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 18 i 20 lat, którzy działając wspólnie, ukradli z jednego z osiedlowych parkingów samochód marki Ford Mondeo. W toku dalszych czynności policjanci ustalili, że kilka dni wcześniej złodzieje dokonali również kradzieży pojazdu marki Ford Galaxy.

W wyniku podjętych działań, bezpośrednio po zgłoszeniu odzyskano ford mondeo, a następnie forda galaxy, którego

sprawcy ukryli w pobliskim lesie. Oba pojazdy, po wykonanych czynnościach, zostały przekazane właścicielom. Okazało się również, że jeden z mężczyzn miał przy sobie środki odurzające w postaci amfetaminy. W trakcie przeszukania mieszkań należących do zatrzymanych mundurowi odzyskali poza tym mienie, które zostało zabrane z jednego ze skradzionych samochodów. Mężczyźni trafili do policyjnego aresztu.

Przypomnijmy, że za posiadanie środków odurzających grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności, natomiast za kradzież z włamaniem do pojazdu można spędzić w więzieniu nawet 10 lat.

(jw. KMP)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



POWSTAŁY NOWE DROGI DLA ROWERÓW

LEGNICA \ Zakończył się pierwszy etap budowy i modernizacji dróg dla rowerów po obu stronach al. Piłsudskiego, od ronda Niepodległości do skrzyżowania z ul. Wierzyńskiego. Droga z kostki betonowej od strony marketu Carrefour została przebudowana. Na pozostałym odcinku położono asfalt. Po przeciwnej stronie al. Piłsudskiego również powstała ścieżka asfaltowa.

fot. mat. pras./d

WROCŁAWSKIE LOTNISKO

Wracają regularne połączenia

Od 1 czerwca PLL LOT wznawia regularne rejsy z wrocławskiego portu lotniczego na Lotnisko Chopina w Warszawie. Na początek będą to dwa połączenia dziennie. Z myślą o bezpieczeństwie pasażerów wprowadzone będą procedury dostosowane do sytuacji epidemicznej.



| fot. mat. pras./d

W przesłanym komunikacie wrocławskiego portu lotniczego poinformowano, że PLL LOT rozpoczyna przywracanie połączeń lotniczych od tras krajowych.

„Jak informuje przewoźnik, na pokładzie samolotów będzie obowiązywała procedura #BezpiecznyLOT, wypracowana na podstawie rekomendacji Głównego Inspektora Sanitarnego i międzynarodowych organizacji branżowych” – podano w komunikacie.

Wrocławskie lotnisko w czasie pandemii pełniło ważne

funkcje, m.in. cargo, wojskowe, medyczne.

„1 czerwca obsłuży pierwsze rozkładowe rejsy pasażerskie po ponaddwumiesięcznej przerwie. Ruch lotniczy jest jednak przywracany stopniowo. Dlatego, w pierwszym etapie, pasażerowie wrocławskiego portu będą mieli do dyspozycji dwa połączenia dziennie na Lotnisko Chopina w Warszawie” – czytamy w komunikacie.

..... (jw. PAP)

TEATR POLSKI

Zagraniczne projekty teatralne

Teatr Polski we Wrocławiu złożył dwa wnioski o środki z tzw. funduszy norweskich i otrzymał dofinansowanie międzynarodowych projektów teatralnych, które będą powstały we współpracy z artystami z Norwegii.

Projekty Teatru Polskiego we Wrocławiu koncentrują się na dwóch zagadnieniach: relacji między mniejszościami a większością oraz edukacji i pozyskiwaniu dla teatru nowej, młodej publiczności.

Planowana jest realizacja trzech spektakli oraz kilku przedsięwzięć towarzyszących. Na efekty pracy twórców przyjdzie jednak poczekać do roku 2021 oraz 2022.

– W pierwszym etapie musimy zaplanować i zrealizo-

wać wzajemne wizyty studyjne (robocze) – mówi Sławomir Olejniczak, dramaturg Teatru Polskiego we Wrocławiu. – Wyruszymy w teatralną podróż, gdy tylko możliwa stanie się działalność artystyczna. A kiedy to będzie? Dziś nie znamy na to odpowiedzi, ale mamy nadzieję, że już niedługo o tym poinformujemy – dodaje.

..... (jw. PAP)

O powrocie do bibliotecznej działalności w czasach epidemii koronawirusa, o sukcesie Mediateki, a także o współczesnych filarach bibliotekarstwa mówi ANDRZEJ OCIEPA, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, w rozmowie z JANUSZEM GAJDAMOWICZEM.

Kilka dni temu, po przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa, biblioteki wznowiły swoją działalność. Jak przebiegał proces przygotowań do ponownego otwarcia?

Bardzo baliśmy się tego dnia, mając świadomość, że jednak po tak długim okresie zamknięcia może nastąpić szturm na nasze filie. W ciągu pierwszych trzech dni działalności odwiedziło nas blisko 12,5 tys. czytelników i wypożyczyło ok. 25 tys. książek i audiobooków. To bardzo cieszy i dobrze wróży na przyszłość. Muszę dodać, że przez cały ten czas, kiedy nasze punkty były zamknięte, udostępniliśmy dostęp do bazy e-booków (ok. 60 tys. poszukiwanych i lubianych tytułów) i jak pokazują statystyki, korzystający z tej usługi czytelnicy przeczytali ok. 4 mln stron.

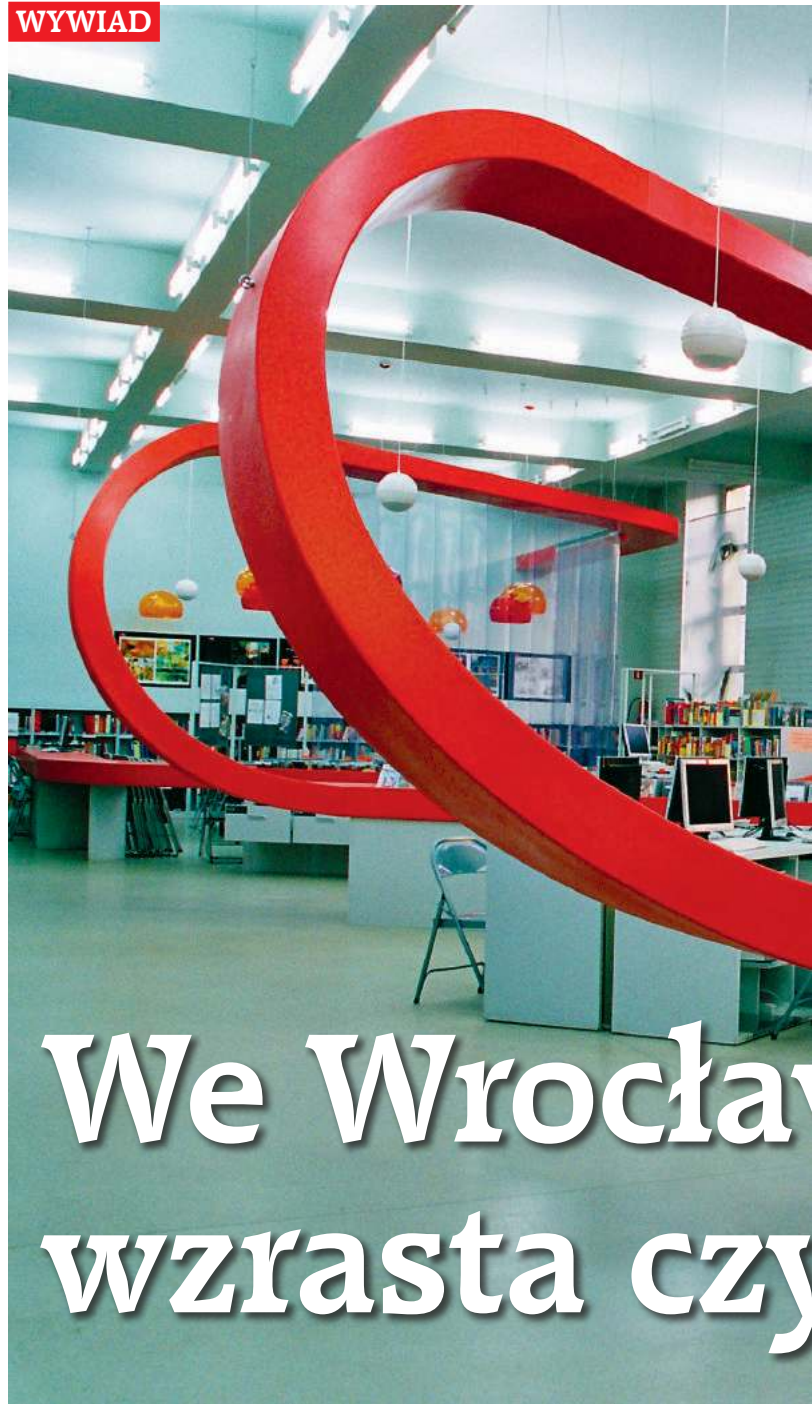
Czy to satysfakcjonująca liczba?

Oczywiście! Tym bardziej że wrocławskie biblioteki w ciągu ostatnich lat notowały co roku wzrost liczby korzystających z naszych zbiorów, a przyrost to kilka tysięcy czytelników rocznie. W ubiegłym roku – a więc takim „zdrowym” – kiedy biblioteki normalnie funkcjonowały, z usług naszej sieci skorzystało ponad 135 tys. wrocławian i świadczy to o tym, że Miejska Biblioteka Publiczna jako instytucja cieszy się naprawdę sporym zainteresowaniem. To bardzo miłe, a dla mnie najważniejsze są dwie kategorie czytelników – dzieci i seniorzy. W obu przypadkach notujemy znaczący wzrost czytelnictwa, szczególnie wśród seniorów. Porównywałem sobie osetkę osób w wieku powyżej 60 lat, korzystających z bibliotek, w stosunku do 2010 r. i on się podwoił, czyli wzrósł o 100 proc.

Znakomita wiadomość. Co to może oznaczać?

Mamy tu kilka aspektów. Wrocław był miastem, które na początku nowego milenium rozpoczęło modernizację sieci bibliotecznej. Kiedy w 2000 r. zostałem dyrektorem, będąc osobą, która przyszła całkowicie z zewnątrz, dysponowałem 67 filiami, z których znakomita większość to były małe lokale, często mające kilkadziesiąt

WYWIAD



We Wrocławiu wzrasta czy...

„Czas, kiedy bibliotekarz siedział i czekał, już się skończył. Dzisiaj ogromną konkurencją jest dla nas cywilizacja obrazu i jeśli chcemy mieć czytelników, musimy o nich zaważyć, musimy dbać i wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom”

metrów kwadratowych, w których mieściło się kilka regałów. Początkiem procesu modernizacyjnego było powstanie Mediateki, pierwszej biblioteki multimedialnej w Polsce. W 2002 r. Fundacja Bertelsmanna ogłosiła konkurs na stworzenie dwóch

modelowych bibliotek dla młodzieży. Ostatecznie wybrano Wrocław i Olsztyn. Myślę, że to właśnie była wielka rewolucja, jeśli chodzi o polskie bibliotekarstwo. Kiedy w 2004 r. otworzyliśmy placówkę, przychodziło do niej ok. 1500 osób dziennie! Wtedy też wydawało się, że to już koniec klasycznej biblioteki, bo ludzie będą siedzieli przy komputerach, będą wypożyczali filmy i muzykę, a nie książki.

Tak nam się wtedy wydawało!

A jednak się tak nie stało. Okazało się, że już wtedy największą część wypożyczeń w Mediatece stanowiły książki. I tak jest do dzisiaj. Filmy i muzyka są wypożyczane na krótki okres (około trzech dni), a książki na 30 dni, i mimo to liczba wypożyczeń książek była nieporównywalna z filmem i muzyką. Myślę, że takim determinującym czynnikiem była z jednej strony ciekawość, aby przyjść i zobaczyć, jak wygląda taka biblioteka multimedialna,



URATOWALI LUDZI Z POŻARU

POLICJA \ Dwóch policjantów, jadących na służbę, na jednej z ulic Ścinawy w pow. lubińskim zauważyło gęsty dym wydobywający się z domu wielorodzinnego. Bez wahania ruszyli na pomoc mieszkańcom. Drzwi wejściowe były zamknięte, dlatego byli zmuszeni wybić szyby w oknach.

fot. Policja.gov.pl/d



PRZEKAZALI MASKI DLA SENIORÓW

POMOC \ Firma BISAF z Wrocławia, producent półmasek ochronnych o wysokim poziomie filtracji, przekazała dla seniorów 70+ w Wałbrzychu certyfikowane maski. Można je odebrać w Starostwie Powiatowym w Wałbrzychu.

fot. mat. pras./d

O TYM I OWYM

REKREACJA

Wsiądź na rower i pomóż



Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy zaprasza na charytatywny „wyścig” rowerowy, czyli I Legnicką Szprychę, który startuje już w najbliższą sobotę 23 maja. Pedalujemy dla naszych czworonożnych przyjaciół z legnickiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt.

Do wyboru mamy trzy dystanse: 5, 15 i 30 km. Kilometry możemy pokonać na rowerze stacjonarnym, miejskim lub własnym od soboty 23 do 31 maja. Zapisy już się rozpoczęły. Można ich dokonać mejlowo pod adresem ci@osir.legnica.eu.

Oplata startowa to minimum 15 zł jako darowizna pieniężna na konto Urzędu Miasta w Legnicy. Każdy uczestnik otrzyma

imienny numer startowy i pamiątkowy medal finiszera za ukończenie rajdu. Więcej o wydarzeniu można przeczytać na Facebooku.

To kolejna akcja legnickiego OSiR połączona z pomaganiem. W poprzedniej I Legnickiej Goniwce Domowej został wsparty Wojewódzki Szpital Specjalistyczny. Legnicka Szprycha to świetna okazja, aby aktywnie wykorzystać czas, jak również przyczynić się do pomocy bezdomnym zwierzętom. Wiele osób korzysta obecnie z dobrodziejstwa jazdy na rowerze, a może dla tych, którzy jeszcze nie wsiedli na jednoślad, wyścig będzie zachętą do tego, aby to zrobić.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Konkurs na piktogram



Dzieci i młodzież mogą wziąć udział w konkursie, który może być pretekstem do refleksji nad tym, jak zachowywać się w obecnym czasie pandemii. Ośrodek Społeczno-Kulturalny Spółdzielni Mieszkaniowej „Podzamcze” oraz Sekcja Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w powiecie wałbrzyskim organizują konkurs plastyczny „Koronawirus – mój piktogram – wiem, jak się zachować”. Uczestnicy konkursu mają za zadanie zaprojektowanie piktogramów, które przypominają o zasadach i bezpiecznym zachowaniu w dobie koronawirusa. Projekty muszą

być jasne i zrozumiałe oraz pełnić funkcję ostrzegawczą lub informacyjną.

Konkurs jest skierowany do dzieci i młodzieży, a praca może być wykonana dowolną techniką – również w wersji elektronicznej. Dowolność techniki daje możliwość kreatywnego podejścia do tematu. Nadesłane prace będą sukcesywnie prezentowane na stronie internetowej oraz na profilu na Facebooku. Najciekawsze prace wybierze komisja konkursowa, która będzie brała pod uwagę sposób ujęcia tematyki, walory estetyczne i oryginalność. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.smpodzamcze.com.pl/osk.

wiu ytelnictwo

Mediateka – pierwsza biblioteka multimedialna, mająca w swojej ofercie zarówno bogaty księgozbiór, jak i multimedia

| fot. mat. pras./d

z drugiej jednak w których momencie ludzie sięgnęli po to, na czym nam szczególnie zależy – czyli na wypożyczaniu książek.

Jak Mediateka przetrwała czas epidemii i jak będzie funkcjonowała obecnie?

Przetrwała! Jedyna rzecz, którą na razie ograniczyliśmy, to wypożyczanie filmów i muzyki, ze względu na to, że jak podają lekarze, koronawirus najdłużej utrzymuje się na powierzchniach plastikowych. Obawiałem się też, że spowoduje to nadmierny ruch, bo film czy płytę oddaje się zazwyczaj na drugi lub trzeci dzień, a liczba osób przebywających w Mediatece musi być ze względów bezpieczeństwa ograniczona. Na razie udostępniamy książki i audiobooki. One też są plastikowe, ale okres wypożyczenia to 30 dni, a ich odbiorcy z kolei to grupa, na której mi ogromnie zależy. Będziemy się cały czas przyglądali, jak będzie wy-

glądała sytuacja epidemiczna w kraju i wtedy będziemy podejmowali kolejne działania.

Czy Mediateka to pewien wyznacznik przyszłości w działalności bibliotek?

Moim zdaniem współczesna biblioteka opiera się na trzech zasadniczych filarach. Pierwszy to przestrzeń i powierzchnia. Biblioteka musi być dzisiaj dużym, przestronnym pomieszczeniem, do którego ludzie przyjdą, usiądą i będą chcieli się też spotkać z innymi czytelnikami. Dlatego powinno to być 500–600 mkw., czasami nawet więcej, musi być tam pewna mnogość zbiorów – i to nie tylko tych tradycyjnych, lecz także multimedialnych, musi być też dostęp do internetu, ale i miejsce spotkań. To powoduje, że ludzie chętnie tam przychodzą i spędzają ze sobą czas. Dyskusyjne kluby książki, spotkania autorskie itp. to podstawowe sposoby realizacji tego celu.

Wróćmy jeszcze do tych filarów...

Drugim filarem jest program. Biblioteka musi wyjść z czymś ciekawym do czytelnika. Jeżeli ma przestrzeń, to musi w niej coś zaoferować. My od kilku lat organizujemy kluby rodzica, które są skierowane do dzieci i rodziców. Uczymy tam, jak się bawić z dziećmi, jak je rozumieć, jak korzystać z dobrodziejstwa książek. Realizujemy też program „Na dobry początek”, którego głównym celem jest promocja kontaktu z książką od najmłodszych lat. Tych programów mamy dużo więcej. A trzeci równie ważny element to pracownicy! Merytorycznie dobrze przygotowani, ale też wychodzący do czytelnika. Czasy, kiedy bibliotekarz siedział i czekał, już się skończyły. Dzisiaj ogromną konkurencją jest dla nas cywilizacja obrazu i jeśli chcemy mieć czytelników, musimy o nich zawalczyć, musimy dbać i wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom.



ZGODA NA PROPOZYCJE ZARZĄDU

PIŁKA RĘCZNA \ Chrobry Głogów poinformował, że wszyscy zawodnicy z pierwszej drużyny zgodzili się na „proponowane restrukturyzacyjne” przedstawione przez zarząd KS SPR Chrobrego SA. Jak podkreślali władze, do propozycji przychylili się wszyscy szcypiorniści. Na czym ma polegać restrukturyzacja? Chodzi oczywiście o pensje i premie wpisane w umowach piłkarzy ręcznych.

fot. Chrobryhandball.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Zagłębia Lubin podczas przedmeczowej prezentacji | fot. Zagłębie.com/d

Ile dolnośląskie kluby płacą agentom i pośrednikom?

Polski Związek Piłki Nożnej opublikował raport dotyczący łącznego wynagrodzenia pośredników transakcyjnych w polskich ligach centralnych w okresie od 1 kwietnia 2019 r. do 31 marca 2020 r. Śląsk Wrocław był trzecim najmniej płacącym klubem z PKO BP Ekstraklasy.

Dawid Paluch

Liczby przyprawiają o zawrót głowy. Łącznie na szczęblu centralnym (w trzech ligach: PKO BP Ekstraklasie, Fortuna 1. Lidze i II lidze) na pośredników transakcyjnych wydano ponad 38 mln zł w ciągu roku. Sama ekstraklasa wydała z tego ponad 35 mln zł.

Dolnośląskie kluby są dość skrajne pod względem płac dla agentów i innych pośredników. Zagłębie Lubin wciąż szasta pieniędzmi i jest czwartą najwięcej wydającą drużyną w lidze (po Legii Warszawa, Wiśle Płock i Pogoni Szczecin). Miedziowi przeznaczyli na ten cel ponad 3,2 mln zł. Śląsk Wrocław natomiast od kilku lat prowadzi politykę zrównoważonego budżetu płacowego, nietworzenia kominów płacowych i nieprzepłacania agentom. Przez to wrocławski klub wydał na premie dla pośredników „zaledwie” ok. 720 tys. zł. Jest to trzecia najniższa kwota w całej lidze.

Na drugim poziomie rozgrywkowym w tej niechlubnej klasyfikacji „bryluje” Miedź Legnica. Legniczanie wydają najwięcej na pośredników transakcyjnych w całej Fortuna 1. Lidze (ok. 463 tys. zł). Chrobry Głogów wydał 46 tys. zł, co czyni klub

z północy Dolnego Śląska szóstą najmniej wydającą organizacją w lidze.

II liga wydaje zdecydowanie mniej, a według raportu aż 8 klubów nie wydało ani złotówki na premie dla agentów. W tej grupie jest Górnik Polkowice. To wszystkie dolnośląskie kluby na szczęblu centralnym. Łącznie drużyny z naszego regionu wydały na agentów niespełna 4,5 mln zł w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Od kilku lat trwa dyskusja o wadliwym systemie transferowym, w którym bogacą się głównie agenci. Wielu ekspertów uważa, że jest to najbardziej przepłacana grupa w polskiej piłce. Kontrowersje wywołał ostatnio też Jarosław Kołakowski, jeden z najbardziej znanych agentów piłkarskich w kraju. Jego syn Michał Kołakowski stał się właścicielem Arki Gdynia. Wielu uważa to za konflikt interesów. Dużo zamieszania z podopiecznymi Kołakowskiego było też we Wrocławiu. To właśnie ta grupa przez długi czas nie chciała podpisać aneksów obniżających wynagrodzenia o narzucone przez ligę 50 proc. Jak jednak informowaliśmy wczoraj, wszyscy się ostatecznie dogadali z klubem przy ul. Oporowskiej.

Ponad 3 mln zł
wydało Zagłębie na agentów

KOSZYKÓWKA

Sport wraca do hali WKK

WKK Sport Center to obiekt, który zwykle w maju i czerwcu tętnił życiem. Do wrocławskiego ośrodka przyjeżdżały przeróżne reprezentacje młodzieżowe na zgrupowania, m.in. z Holandii, Ukrainy. Ponadto trenowali tam seniorzy, juniorzy i grupy młodzieżowe klubu WKK. W tym roku jednak jest inaczej, bo wszystkie plany pokrzyżowała pandemia koronawirusa. Przez dwa miesiące hala była zamknięta. Teraz jednak przeszliśmy w trzeci etap odmrażania, więc w WKK Sport Center mogą już trenować grupy młodzieżowe. W hali obowiązują przepisy i wymagania sanitarne nałożone przez organy władzy.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie zaprasza najmłodszych

Dzieci z klas 2–4 w Lubinie mogą się sprawdzić w rozgrywkach piłki ręcznej. MKS Zagłębie Lubin zaprasza na codzienne

zajęcia pod hasłem „Gry i zabawy z piłką”. Każdego dnia od godz. 16 na otwartych obiektach Regionalnego Centrum Sportowego można trenować pod okiem doświadczonych instruktorów i trenerów. Zajęcia są darmowe, a zgłoszenia można dokonać poprzez telefon do koordynatorów. Klub ogłosił też termin testów sprawnościowych do Szkoły Mistrzostwa Sportowego Zagłębie Lubin, które odbędą się 30 maja. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej klubu.

PIŁKA NOŻNA

Miedź zachęca do treningów

Klub z Legnicy wspólnie z Kolejami Dolnośląskimi bierze udział w kampanii społecznej „Kolej na aktywną pomoc”. Akcja ta ma na celu zachęcenie mieszkańców Dolnego Śląska do aktywnego spędzania czasu pandemii przy zachowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa.

PIŁKA NOŻNA

Dwóch zawodników rezerw dołącza do pierwszej drużyny

Piłkarski Śląsk Wrocław zabezpiecza się na wypadek problemów kontraktowych z kilkoma zawodnikami. Do treningów z pierwszą drużyną dołączyli Mathieu Scalet i Grzegorz Kotowicz. Obaj przeszli już wszystkie obowiązkowe badania i testy.

Mathieu Scalet to 23-letni francuski piłkarz, który dołączył do wrocławskiego klubu z Beskidu Andrychów 1 stycznia 2017 r. Nie przebił się jednak do pierwszej drużyny i od tamtego czasu gra głównie w rezerwach. Przez sytuację spowodowaną pandemią koronawirusa napastnik był m. in. powołany do reprezentacji w pierwszym zespole. Grzegorz Kotowicz to 20-letni napastnik lub skrzydłowy. Wychowanek Śląska Wrocław był już na ostatnim obozie z pierwszą drużyną w cyprijskiej Ayia Napi. Jednak jeszcze nie dostał poważnej szansy w ekstraklasowym zespole wrocławskiego klubu.

Decyzją sztabu szkoleniowego obaj zawodnicy odbyli dwutygodniową kwarantannę i proces izolacji. Później musieli jeszcze przejść testy na obecność wirusa SARS-CoV-2. Jak tylko się okazało, że mają wyniki ujemne, dołączyli do pierwszej drużyny i od wczoraj z nią trenują. Być może dostaną szansę w meczu z Rakowem Częstochowa.

fot. Śląskwrocław.pl/d

(dp)

Czwartek
21/05/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

**W Mazowieckim
Szpitalu
Wojewódzkim
w Siedlcach
jeden z członków
personelu miał
kontakt z osobą
zakażoną**

Laryngologia wstrzymuje przyjęcia

Personel medyczny laryngologii w siedleckim szpitalu wojewódzkim stanowi kilkanaście osób | fot. Wikipedia/d

W szpitalu wojewódzkim w Siedlcach oddział laryngologiczny wstrzymał przyjęcia pacjentów. W Kozienicach odnotowano kolejne pięć przypadków zakażeń koronawirusem. W Radomiu kilkanaście osób, pracowników komunikacji miejskiej, zostało skierowanych na kwarantannę po tym, jak u jednego z nich wykryto zakażenie.

Jarosław Molga

Oddział laryngologiczny w Mazowieckim Szpitalu Wojewódzkim w Siedlcach wstrzymuje przyjęcia pacjentów. Jeden z członków personelu miał kontakt z osobą zakażoną – mówił w radiu RDC Marcin Kulicki, prezes placówki. – Na kilka dni wstrzymaliśmy przyjęcia, aby przeprowadzić badania pacjentów i personelu. Po to, aby wykluczyć dalszą transmisję koronawirusa. Za kilka dni powtórzymy testy – dodaje prezes. Pierwsze wyniki wyszły

ujemne. Personel laryngologii składa się z kilkunastu osób. Z powodu koronawirusa zmarło, jak dotąd, siedem osób w regionie siedleckim. W szpitalu obecnie przebywa 34 zakażonych, z tego dwójka w izolatorium. Większość pacjentów jest w stanie stabilnym, kilka osób wymaga podania tlenu.

Od początku pandemii koronawirusa w siedleckim Szpitalu Miejskim, który jest placówką jednoimienną, przeznaczoną do leczenia COVID-19, hospitalizowano ponad 110 zakażonych osób. Średnio pacjent chory na COVID-19 spędza w szpitalu od 10 do 14 dni.

Szpital Powiatowy w Kozienicach informuje o pięciu kolejnych przypadkach zakażenia koronawirusem w placówce. W sumie jest ich już 12. Pozytywne wyniki testów przyszły we wtorek wieczorem. COVID-19 wykryto tylko u pa-

cientów, nie ma zachorowań wśród personelu.

W Radomiu Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji poinformował we wtorek, że w związku z pojawieniem się przypadku koronawirusa u jednego z pracowników jednostki kilkanaście osób zostało skierowanych na przymusową kwarantannę. „Podjęto także inne działania mające na celu zablokowanie rozprzestrzeniania się wirusa, m.in. wszystkie pomieszczenia w budynku zostaną zdezynfekowane” – czytamy w komunikacie MZDiK.

Jak informował wczoraj mazowiecki urząd wojewódzki, na Mazowszu w szpitalach przebywają 564 osoby. Kwarantanną są objęte 12 904 osoby, nadzorem epidemiologicznym – 2662 osoby, a izolacją 369 osób. Potwierdzono 3082 przypadki zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 – 242. Wyzdrowiało 1520 osób.

WARSZAWA

Veturilo upada

Firmie Nextbike Polska grozi niewypłacalność. Zarząd podjął decyzję o złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości i otwarcie przyspieszonego postępowania układowego. Celem procedury jest umożliwienie dalszego funkcjonowania rowerów miejskich w Polsce, których spółka jest operatorem. Jak zapewnia warszawski ratusz, rowery Veturilo będą funkcjonowały bez zmian.

Jak czytamy w komunikacie, Nextbike Polska boryka się z gwałtownym spadkiem przychodów w związku z wprowadzonym w ramach walki z koronawirusem od 1 kwietnia do 5 maja zakazem korzystania z rowerów miejskich.

Restrukturyzacja to procedura przewidziana Kodeksem handlowym w sytuacji zagrożenia niewypłacalnością. Nie oznacza

zagrożenia dla bieżącego funkcjonowania firmy.

Nextbike Polska jest operatorem rowerów miejskich w kilkudziesięciu polskich miastach i ośrodkach. Niedawno spółka informowała, że w związku ze zniesieniem części ograniczeń wynikających z pandemii uruchomi swoje sieci w 21 miastach i ośrodkach m.in. w Częstochowie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu.

W stolicy Nextbike jest operatorem rowerów Veturilo. Obejmuje on blisko 400 stacji oraz prawie 5800 pojazdów. To największy system rowerowy w Polsce i piąty w Europie.

„Spółka Nextbike (...), mimo złożonego wniosku upadłościowego, w dalszym ciągu świadczy usługę i deklaruje, że funkcjonowanie rowerów miejskich nie jest zagrożone” – podał we wtorek wieczorem Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie.

.....
(oprac. jm)





DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Według komunikatu Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w m.st. Warszawie wczoraj (stan na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 273. Liczba objętych izolacją: 75, nadzorem epidemiologicznym: 429, hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19: 365. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 937.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Z AKT KOMENDY STOLECZNEJ POLICJI

Wdowiec, piraci i znikające pieniądze

Epidemia nie odstrasza oszustów, także matrymonialnych. Tygodniami budują relacje z ofiarą, ale tak naprawdę chodzi im o pieniądze. Przykładem dwie sytuacje z powiatu sochaczewskiego. Jeden z mężczyzn wymyślił historię, że został porwany przez piratów. Drugi twierdził, że podpisuje intratny kontrakt w Wielkiej Brytanii, a pochodzi z USA. Pamiętajmy, by zachować rozsądek i z dystansem podchodzić do nowych znajomości oraz osób, które proszą nas o pieniądze czy też dane osobowe.

Jarosław Molga

Do jednej z mieszkańek powiatu sochaczewskiego napisał nieznanego mężczyzna, który twierdził, że pochodzi z USA. Kontakty z obcokrajowcem nabrały tempa i były coraz częstsze. Z rozmów, które trwały od stycznia, wynikało, że mężczyźnie zależy na znajomości. W pewnym momencie zakomunikował, że leci do Wielkiej Brytanii podpisać kontrakt. Aby dopełnić wszystkich formalności, potrzebuje własnego wkładu finansowego. Poprosił o po-

życzenie 5 tys. dol. Niczego nie podejrzewająca kobieta przelała pieniądze na wskazane konto. Po kilku tygodniach oszust poprosił o kolejną pożyczkę, tym razem dwukrotnie większą. Kobieta wykonała kolejny przelew. Po jakimś czasie pojawiła się ponowna prośba o kilka tysięcy dolarów. Krótco po tym pieniądze wpłynęły na konto.

Podczas jednej z rozmów kobieta poprosiła o zwrot pożyczonej sumy. Mężczyzna obiecał, że je zwróci i wysłał w paczce na adres ambasady. Nie wyjaśnił jednak, dlaczego w taki spo-

\\ Oszust wymyślił historię, że jego statek został porwany przez kambodżańskich piratów. Twierdził, że ma 850 tys. dol., które wyśle mieszkance powiatu sochaczewskiego na przechowanie \\

sób, a nie przelewem na konto bankowe.

Po kilku dniach na adres mejlowy kobiety wpłynęła informacja z firmy kurierskiej, że należy ubezpieczyć nadaną paczkę na kwotę 7 tys. dol. Mieszkanka powiatu sochaczewskiego nie wpłaciła już pieniędzy, pomimo kilku wezwań do zapłaty. Oczywiście żadna paczka z pieniędzmi do niej nie dotarła. Nabrała podejrzenia, że została oszukana. Straciła ok. 80 tys. zł.

Drugi przypadek dotyczy kobiety, która nawiązała znajomość z mężczyzną podającym się za duńskiego wdowca, któ-

Kobieta nawiązała znajomość z mężczyzną podającym się za wdowca, który jest marynarzem w USA. Rozmowy trwały miały na celu wzbudzenie

ry jest marynarzem i mieszka w USA. Sposób działania był bardzo podobny. Rozmowy trwające kilka tygodni miały na celu wzbudzenie zaufania. Mężczyzna wymyślił historię, że jego statek został porwany przez kambodżańskich piratów. Twierdził, że ma 850 tys. dolarów, które wyśle mieszkance powiatu

REKLAMA

Codziennie
w „Codziennej”

Gazeta
Polska
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY



ZA DARMO DLA MEDYKÓW

RADOM \ Darmową komunikację dla pracowników służby zdrowia w Radomiu w czasie epidemii przewiduje projekt uchwały prezydenta miasta, który będzie głosowany 25 maja. Będą mogli z niej korzystać pracownicy szpitali, pogotowia ratunkowego, sanepidu oraz DPS.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



FIKCYJNE FAKTURY

KAS \ Mazowiecka Krajowa Administracja Skarbowa wraz z policją rozbiła grupę przestępczą podejrzaną o obrót fikcyjnymi fakturami. Skarb państwa mógł stracić ponad 30 mln zł. Według śledczych grupa mogła działać od 2010 do 2017 r. w Warszawie, Łodzi i Mińsku Mazowieckim.



tożsamość
m się za duńskiego
rynarzem i mieszka
ące kilka tygodni
nie zaufania

Policja wciąż zatrzymuje oszustów, ale ich miejsce zajmują kolejni | fot. Policja.gov.pl/d

sochaczewskiego na przechowanie. Po uwolnieniu z rąk groźnych piratów miał do niej przyjechać, odebrać gotówkę i zwrócić poniesione koszty za paczkę, która miała zostać dostarczona pocztą dyplomatyczną. Kobieta miała zapłacić za obsługę przewozu paczki z Kambodży do Pol-

ski ok. 6,5 tys. dolarów amerykańskich. Chciała pomóc, więc wpłacała w ratach wskazaną sumę. Cały czas była ponaglana. Po przelaniu środków na konto zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa.

„Oszuści tworzą różne scenariusze, ale cel zawsze jest ta-

ki sam – szybkie wzbogacenie się. (...) Zamiast deklarowanego wcześniej wsparcia, ofiara zostaje z ogromnym rozczarowaniem i niejednokrotnie z długami” – przestrzegają policjanci. I apelują: „Prosimy o rozsądek w internetowych kontaktach z osobami obcymi”.

KOMENTARZ



Janusz Sujecki

Strach przed demontażem Warszawy posthistorycznej?

„W trzy miesiące nie pozwolimy zniszczyć Warszawy” – oświadczył ostatnio kandydat na prezydenta RP Rafał Trzaskowski. Warto się zastanowić, co oznacza w tym przypadku mówienie o zniszczeniu Warszawy i czego realnie obawiają się kręgi związane z Trzaskowskim. Mam wrażenie, że chodzi tu m.in. o możliwość zaistnienia wyłomu w wizerunku stolicy Polski, pracownicy bu-

historyczności, promowanej przez elity Unii Europejskiej. Ideologia ta zakłada budowanie tożsamości Europy tworzonej na gruncie zerwania z historyczną ciągłością. Jest wygodna głównie dla Niemiec, które mają się od czego odcinać. Nie ma w niej miejsca na pamięć o takich zrywach, jak Powstanie Warszawskie, gdyż patrio-

w którym 1 sierpnia proponowano uczcić – zamiast rocznicy Powstania Warszawskiego – 5. rocznicę wprowadzenia systemu wypożyczania rowerów Veturilo. Już za czasów Trzaskowskiego bezkarnie łżono pamięć o bohaterach Warszawy, określając postaci z pomnika Powstania Warszawskiego mianem „figur rzekomo

\\ Ekipa Trzaskowskiego zrobiła wszystko, aby blokować odbudowę warszawskiego znaku tożsamości – Pałacu Saskiego \\

dowanym przez ostatnie lata – najpierw pod rządami Hanny Gronkiewicz-Waltz, a obecnie ekipy Trzaskowskiego. Warszawska PO dała pełną możliwość działania nowolewicowym inżynierom dusz, którzy przystąpili do stopniowego zacierania tożsamości naszego miasta jako symbolu bohaterkiej walki o ludzką godność, łącząc tę aktywność z powolnym, aczkolwiek bardzo konsekwentnym kreowaniem nowego wizerunku stolicy, zgodnego z założeniami ideologii post-

tyzm i bohaterstwo zrównuje się w ujęciu tej ideologii z nacjonalizmem. Można stworzyć całą listę działań administratorów Warszawy, dokonywanych głównie po 2010 r., podporządkowanych wymogom unijnej ideologii. W 2014 r. z nazwy Muzeum Historycznego m.st. Warszawy usunięto m.in. słowo: „historyczne”. Stała ekspozycja przekształconej placówki (tzw. Muzeum Warszawy) nie ukazuje już dziejów stolicy. Właśnie to muzeum zasłynęło w 2017 r. kalendarzem,

wybitnych mężczyzn z bronią”. Wypowiedź taka padła podczas 11. edycji festiwalu Warszawa w Budowie, zorganizowanego przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej w październiku ub.r. Ekipa Trzaskowskiego zrobiła wszystko, aby blokować odbudowę warszawskiego znaku tożsamości – Pałacu Saskiego. Wojna wypowiedziana pamięci historycznej kosztowała już wiele wysiłku. Myśl o tym, że efekty tych działań mogłyby podlegać erozji, musi niektórych przerażać.

WYTYCZNE GIS

Pierwszy weekend gastronomii

Zbliża się weekend. Restauratorzy spodziewają się dużego ruchu w lokalach gastronomicznych, bo będzie to pierwszy od wielu tygodni weekend, kiedy restauracje, puby i kawiarnie będą działały. Dlatego przypominamy, jakie zasady obowiązują przy korzystaniu z punktów gastronomicznych. Poniżej fragmenty wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczące zasad bezpieczeństwa epidemiologicznego w takich placówkach.

Należy zwrócić szczególną uwagę m.in. na:

- dyscyplinę utrzymania dwumetrowej odległości pomiędzy osobami stojącymi w kolejce, poprzez zastosowanie widocznych wskazówek (np. naklejki na podłodze lub stojące znaki);
- obowiązkową dezynfekcję rąk przez klientów przy wejściu na teren lokalu;
- udostępnienie dozowników z płynem do dezynfekcji rąk dla gości w obszarze sali jadalnej (przy punktach składania zamówień/kasowych) oraz przy wyjściu z toalet;
- wyłączenie z użycia suszarek nadmuchowych, stosowanie w łazienkach papieru do wycierania rąk;
- wyznaczenie na podłodze stref zapewniających zachowanie odpowiednich odległości między gośćmi (zachowanie odległości nie dotyczy rodzin lub osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym), uwzględniając ogródki zewnętrzne;
- odległość między blatami stolików (od ich brzegów) powinna wynosić min. 2 m, zaś 1 m w przypadku oddzielenia stolików przegrodami o wysokości minimum 1 m (ponad blat stolika);
- zasadę, że przy jednym stoliku może przebywać rodzina lub osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym. W innym przypadku przy stoliku powinny siedzieć pojedyncze osoby, chyba że odległości między nimi wynoszą min. 1,5 m i nie siedzą oni naprzeciw siebie. Wyjątkiem są stoliki, w których zamontowano przegrody, np. z pleksi, pomiędzy osobami;
- przestrzeganie założeń, że w pomieszczeniu nie może przebywać więcej niż jedna osoba na 4 mkw.;
- ustalenie i kontrolę maksymalnej liczby gości w restau-

racji – na podstawie liczby dostępnych miejsc siedzących, przy uwzględnieniu zasad zawartych powyżej (nie licząc tych wyłączonych z użytkowania);

- umieszczenie informacji o maksymalnej liczbie gości przy wejściu do lokalu.
- Wyznaczenie bezpiecznych stref na zewnątrz dla gości oczekujących na wejście. Dopuszczalne prowadzenie gości do konkretnego wolnego stolika.
- Noszenie osłon ust i nosa oraz rękawiczek w przypadku gości lokalu gastronomicznego zajmujących miejsca siedzące i w trakcie konsumpcji nie jest wymagane.
- Wymagana jest każdorazowa dezynfekcja stolika po zakończeniu obsługi gości lokalu gastronomicznego przy danym stoliku. Po zakończonej dezynfekcji stolik powinien zostać oznaczony napisem: „zdezynfekowano”.
- Należy dezynfekować powierzchnie wspólne, z którymi stykają się klienci (z wyłączeniem podłogi) minimum co 15 minut.
- Rekomenduje się zapewnienie, w miarę możliwości, stałego wietrzenia pomieszczeń restauracyjnych.
- Należy wyłączyć z użycia przestrzenie samoobsługowe, w tym bary sałatkowe, bufety oraz dozowniki do samodzielnego nalewania napojów.

Usługa na miejscu:
– przynoszenie zamówień na tacach,
– mycie i dezynfekowanie tac każdorazowo po użyciu.

Usunięcie dodatków (np. ciasteczek, jednorazowe sztucze, wazoniki, serwetniki) z obszaru sali jadalnej i wydawanie bezpośrednio do zamówienia przez obsługę.

.....
(oprac. jm)



FANSTORE OTWARTY

KORONAWIRUS \ Stacjonarny sklep Legii Warszawa na jej stadionie jest już otwarty. Zmieniają się jednak zasady jego funkcjonowania. Do odwołania obowiązują zmienione godziny otwarcia. Od poniedziałku do soboty sklep będzie czynny w godz. 12–19, natomiast w niedziele w godz. 10–16. Wewnątrz będzie mogło przebywać maksymalnie 15 osób. Obsługa będzie czyściła przymierzalnię i kasy po obsłudze każdego z klientów.

fol. Wikipedia/d

SIATKÓWKA



Najlepszy siatkarz Czarnych Karol Butryn w nowym sezonie zagra w Resovii | fot. WKS Czarni/d

Czarni czekają na zniesienie zakazu

Prezes Cerradu Enei Czarnych Radom Wojciech Stępień jest pewien, że już wkrótce Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) zniesie w jego klubie zakaz transferów. Na aktualnej wersji „czarnej listy” znajduje się osiem polskich drużyn.

Artur Szczepanik

FIVB co jakiś czas publikuje listę klubów z obowiązującymi zakazami transferowymi. Taka kara nakładana jest w związku z zaległościami finansowymi wobec obecnych lub byłych zawodników bądź niewniesieniem odpowiednich opłat do FIVB lub konfederacji kontynentalnych.

W dokumencie z 29 kwietnia widnieje osiem drużyn z Polski. Trzy z nich – Espadon Szczecin, MKS Dąbrowa Górnicza i Budowlani Toruń – zostały już jakiś czas temu wycofane z rozgrywek. W tym gronie są jednak także m.in. Budowlani Łódź, czyli wicemistrzynie Polski z 2019 r. i piąta

drużyna poprzedniego sezonu. Wśród zespołów występujących wciąż w ekstraklasie, które mają obowiązujący zakaz transferów, jest także Enea PTPS Piła.

Na Czarnych kara została nałożona 8 kwietnia. Według nieoficjalnych informacji to efekt sporu na tle finansowym z Rosjaninem Maksimem Żygałowem, który występował w radomskiej ekipie w rozgrywkach sezonu 2018/2019. Stępień potwierdził jedynie,

że chodzi o jednego z byłych zawodników jego zespołu. – Uważamy, że uregulowaliśmy wszystkie należności wobec zawodnika, który złożył na nasz klub skargę. Złożyliśmy odwołanie do Trybunału Arbitrażowego FIVB i czekamy na odpowiedź. Jesteśmy przekonani, że federacja przyzna nam rację – zastrzegł.

Zgodnie z dokumentem FIVB zakaz dotyczy pozyskiwania zawodników z Europy. Prezes klubu z Radomia jest jednak innego zdania. – Kara, którą nałożono na Czarnych, to zakaz międzynarodowych transferów. Dotyczy to całego świata. Możemy zawierać tylko umowy z krajowymi zawodnikami – podkreślił.

W kwietniowym wykazie FIVB znajduje się także Wisła Warszawa, która w ostatnim sezonie po debiucie w ekstraklasie spadła znów do I ligi. Stołeczny klub od dłuższego czasu jest w sporze dotyczącym zaległości finansowych z Serbką Mirjaną Đurić-Bergendorff. Najpierw nałożono na niego karę w 2019 r., a następnie 15 stycznia br. Ma ona zasięg światowy.

Czarni, jeśli zakaz nie zostanie zdjęty, mogą mieć problem ze skompletowaniem silnego składu. Z zespołu kilka dni temu odszedł Karol Butryn, który został siatkarzem Asseco Resovii. 26-letni atakujący, który ostatnio bronił barw Cerradu Czarnych, podpisał roczny kontrakt.

Już od jakiegoś czasu media łączyły Butryna z drużyną z Podkarpacia. W piątek odejście zawodnika, po spędzeniu w klubie roku, potwierdzili Czarni. W minionym sezonie 26-letni siatkarz był liderem zespołu z Radomia i wyróżniającą się postacią w PlusLidze. Zajął drugie miejsce w klasyfikacjach na najlepiej punktującego, atakującego i zagrywającego. Zanim trafił do klubu z Mazowsza, przez cztery lata występował w GKS Katowice.

PIŁKA NOŻNA

Wisła trenuje przed startem ligi

Piłkarze Wisły Płock rozpoczęli trzeci tydzień treningów w grupie. Zajęcia z piłkami odbywają się codziennie, na naturalnej murawie.

Od kilku dni trenujemy już normalnie, oczywiście zachowując wszystkie normy bezpieczeństwa. Przygotowujemy się do nadchodzącego meczu z Koroną Kielce, wszyscy idzie sprawnie, bez żadnych problemów – powiedział obrońca Wisły Alan Uryga.

Do końca fazy zasadniczej pozostały cztery spotkania. W pierwszym, zaplanowanym na 31 maja, Wisła zmierzy się z Koroną Kielce. O miejsce w podstawowej jedenastce na ten mecz będzie walczył Uryga, który cieszy się, że od kilku dni drużyna już normalnie trenuje.

– Zajęcia niczym się praktycznie nie różnią od tych, które mieliśmy przed wybuchem epidemii koronawirusa. Oczywiście teraz musimy zachować wszystkie normy bezpieczeństwa. Nie ukrywam, że brakowało mi już piłki, jak zapewne każdemu zawodnikowi – zapewnił Uryga.

Cała drużyna chce być gotowa na 31 maja na godz. 12.30, kiedy rozpocznie się spotkanie ligowe 27. kolejki.

Zawodnicy trenują pod okiem sztabu szkoleniowego. Trener przygotowania fizycznego Mateusz Oszust twierdzi, że teraz najważniejsze jest, by zawodnicy po dłuższej przerwie poczuli piłkę i specyfikę poruszania się na trawie.

– Trening w domu czy lesie nigdy nie zastąpi prawdziwych zajęć w naturalnym środowisku dla każdego zawodnika, czyli na boisku – tłumaczy.

Trener Oszust chwalił piłkarzy za postawę podczas wcześniejszych, domowych zajęć. – Jestem zadowolony, że wszyscy wrócili zdrowi. Nasi piłkarze bardzo profesjonalnie podeszli do swoich obowiązków podczas tej kilkutygodniowej przerwy, kiedy musieliśmy się skupić na treningach indywidualnych. Żaden z nich nie miał większych zaległości, każdy marzył już o tym, żeby wrócić na boisko – podsumował.

(asz)